OSZCZĘDNOŚĆ

TYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWIE ORGANIZACJI OSZCZĘDNOŚCI W POLSCE

GROSZ DO GROSZA

WARSZAWA 1925

№ 25.

Rok I. Dnia 25 października 1925 r. Rok I.

ZASADY I METODY PROPAGANDY OSZCZĘDNOŚCI WŚRÓD LUDNOŚCI WIEJSKIEJ

Otrzymaliśmy szereg listów i zgłoszeń o jaknajrychlejsze zapoznanie czytelników z rezultatami naszego konkursu. Pragnieniem naszym było wszystkie prace nagrodzone umieścić w jednym numerze, jednak brak miejsca na to nie pozwala. Pragnąc zaś corychlej ułatwić zainteresowanym instytucjom pracę na polu krzewienia oszczędności, pracę pilną i niezbędną, w numerze niniejszym pomieszczamy trzy prace nagrodzone, w następnym zaś umieścimy bardzo obszerną pracę p. Konstantego Nowaka, nadesłaną pod godłem „Józef".

PRACE NAGRODZONE NA KONKURSIE TYGODNIKA „OSZCZĘDNOŚĆ"

GODŁO: „RADŁO"

W propagowaniu oszczędności na wsi rozróżnić należy dwie grupy ludności wiejskiej. Do pierwszej zaliczamy tych mieszkańców wsi, którym deprecjacja pieniężna mniej dała się we znaki, oraz młodzież, która nie wie, co to jest dewaluacja pieniężna, a do drugiej zaliczamy wszystkich tych, którzy najdotkliwiej odczuli na swej skórze spadek wartości pieniądza, tracąc swe wkłady oszczędnościowe po kasach i bankach, wierzytelności hipoteczne, lub wreszcie tych, którzy przez nieświadomość skutków przechowywania pieniędzy u siebie w domu, potracili znaczniejsze nieraz sumy. Mamy więc na wsi albo tych, wśród których, chcąc rozbudzić zwyczaj oszczędzania, przyjdzie nam zużyć ten sam wysiłek, co i przed wojną, oraz tych opornych, których już jest trudniej wprowadzić na drogę oszczędności. Zależnie więc od tego, czy propagować będziemy oszczędność śród przedstawicieli pierwszej, czy drugiej grupy, dobrze musimy zdać sobie sprawę z tego, że psychologja jednych jest inną od psychologji drugich. Aby więc trafić do przekonania jednej, bądź drugiej grupy, należy stosować odmienne nieco środki.

Środki te przecież, naogół rzecz biorąc, posiadać muszą pewien ogólny charakter, który da się streścić w kilku zasadniczych punktach.

1. Przystępując tedy do propagowania oszczędności w chwili, w której tych oszczędności prawie że niema i w której zwyczaj składania oszczędności do kas i banków niemal że zginął, podejmować trzeba pracę od początku i od podstaw. A więc nie należy zaczynać propagandy oszczędności na wsi od zachęcania do grubych wkładek oszczędnościowych, pochodzących od zamożnych włościan, gdyż zwłaszcza wśród naszych włościan propaganda taka dałaby, z konieczności rzeczy, nikłe lub zgoła złe rezultaty, ale zacząć należy właśnie od propagowania drob-

nych wkładek, gdyż z tych to drobnych wkładek składają się zwykle największe zaoszczędzone kapitały.

Środki zatem propagandy oszczędności na wsi zachęcać winny do zbierania oszczędności groszowych, a wiec takich, które powstają z zaoszczędzenia bardzo drobnych sum, których zaoszczędzenie przychodzi każdemu łatwo, ale których regularne zaoszczędzanie posiada tę właściwość, że z czasem staje się u ludzi zwyczajem. Raz w ten sposób wytworzony zwyczaj oszczędzania robi swoje i ten, kto zaczął i wytrwale oszczędza grosze, z czasem potrafi składać i złote, gdyż zwyczaj oszczędzania stał się jego potrzebą.

2. Drugą zasadniczą wskazówką, jaką kierować się należy przy ustalaniu środków propagowania oszczędności jest: indywidualne przystosowywanie tych środków do psychologji ludzi, do których się zwracamy. Nigdy nie można zamało powiedzieć w tej materji.

Propaganda da rezultaty tylko wtedy, jeżeli zdoła trafić wprost do mózgu i serca tego, dla kogo jest przeznaczoną, jeżeli go zdoła przekonać i pobudzić do czynu. Taka zaś propaganda znać musi dokładnie psychologję elementu, do którego się zwraca, i musi być do niej ściśle i dokładnie przystosowaną, co z natury rzeczy, odróżnia nieco środki propagowania oszczędności na wsi, zależnie od poziomu cywilizacyjnego jej mieszkańców. Zależnie więc od tego, czy dana okolica znajdować się będzie na wschód, czy na zachód Rzeczypospolitej, stosować należy różne środki propagandy.

3. Dalej, winna propaganda oszczędności na wsi przeznaczyć część swych środków na propagandę oszczędności śród kobiet. Bowiem śmiało powiedzieć można, że nie będzie oszczędności tam, gdzie kobieta nie przyczyni się do ich powstania. Dlatego też, aby zainteresować nasze włościanki oszczędnością i stworzyć z nich jeden więcej środek propagandy oszczędności, należy w tematach propagandowych, w druku czy obrazku, poruszyć również dom i gospodarstwo kobiece. Amerykańska propaganda oszczędności, jak widać z jej materjałów, zrozumiała to już i stosuje oddawna.

4. Co do argumentów, jakieby stosować należało w propagandzie na wsi, to wydaje się, iż najskuteczniej byłoby, wobec znanego realizmu naszego włościanina, używać argumentów, opartych na jego interesie własnym, lub familijnym, a dopiero na tem tle można mówić coś, od czasu do czasu, o interesie ogółu.

5. Wreszcie pozostaje nam ostatnia wskazówka natury ogólnej, jaką należałoby obserwować przy wyborze środków propagowania na wsi.

Propaganda ta mianowicie winna wziąć pod uwagę to, że włościanie nasi są z natury rzeczy bardzo oszczędni. To też mniej może należałoby ich uczyć oszczędności, ile zaufania do złotego i sposobów oszczędzania.

Skreśliwszy w ten sposób kilka ogólnych zasad, którym należałoby podporządkować propagandę na wsi, przystąpimy teraz do samego planu propagandy oszczędności na wsi, starając się sformułować go w taki sposób, aby służyć mógł jednocześnie: dla natychmiastowego wprowadzenia w życie, przez instytucje, któreby uskutecznić to zechciały, nie czekając na zorganizowaną akcję w tym kierunku; oraz dla rozwinięcia zakrojonej na szerszą skalę, zorganizowanej i planowej akcji propagowania oszczędności na wsi.

Rzecz prosta, że w tym ostatnim wypadku musi powstać w Warszawie jakiś komitet, czy instytucja centralna, w której skład weszliby przedstawiciele najpoważniejszych instytucji oszczędnościowych w kraju, możliwie ze współudziałem przedstawicieli Banku Polskiego oraz zainteresowanych Ministerstw, jak: Ministerstwo Skarbu, Wyznań i Oświecenia Publicznego, Przemysłu i Handlu i Ministerstwa Rolnictwa, i któraby akcję taką podjęła.

Instytucja taka, dokładnego jej składu oraz zakresu kompetencji nie określamy bliżej, gdyż nie wchodzi to w ramy niniejszego, powoła do życia, powiedzmy, „Gminne Komitety Oszczędnościowe", złożone z 3—5 członków, do których znowu należałoby powołać i to drogą oficjalną, a więc przez odpowiednią zwierzchność: nauczycieli wiejskich szkół powszechnych, duchowieństwo, kierowników spółdzielni, ewentualnie pisarzy gminnych, lub wreszcie przedstawicieli władz lokalnych.

Kładziemy usilny nacisk na tworzenie komitetów gminnych, gdyż jak wykazują przykłady innych krajów, a i nasze, powołanie do życia lokalnych komitetów, rozsianych możliwie najgęściej i czynnych w bezpośrednim kontakcie z ludnością, daje jaknajlepsze rezultaty w propagowaniu oszczędności. Dość wspomnieć tu angielski National Savings Commitee, który zapomocą komitetów parafjalnych zdołał od 1917 do 1924 r. zgromadzić w Saving's Certificat'ach 540 miljonów funtów sterlingów. U nas zaś powołać się można na działalność Spółek Oszczędności i Pożyczek w Małopolsce, przed wojną, których działalność na tej samej zasadzie polega. Zasada ta jest słuszną zwłaszcza dla naszych warunków, w których osobiste zetknięcie się z włościaninem i żywe słowo stanowią bodaj najpewniejszy sposób propagowania oszczędności na wsi.

Komitet gminny posiadałby swych delegatów możliwie w każdej wsi, tam, gdzie gminy obejmują po kilka wsi. Tam zaś, jak w Małopolsce, gdzie każda niemal wieś stanowi gminę, działalność komitetu mogłaby obejmować kilka gmin, przyczem w takiej wsi, gdzie nie zamieszkiwałby członek komitetu, posiadałby komitet swego delegata.

Zadaniem komitetów gminnych byłoby szerzenie propagandy oszczędności w obrębie swej gminy, względnie terytorjum, przy ścisłym współudziale kierowników spółdzielni, lub kierowników miejscowych instytucji oszczędnościowych, oraz według planu instrukcji i wzorów, dostarczanych Komitetowi przez Centralny Komitet, czy instytucję w Warszawie.

Ze swej strony, Centralny Komitet podzieliłby cały teren Rzeczypospolitej na kilkanaście okręgów, zależnie od poziomu cywilizacyjnego, a raczej psychologji oszczędnościowej ludności, zamieszkującej dane terytorjum.

Dla każdego też z takich okręgów przygotowałby Komitet Centralny serję właściwego materjału propagandowego, oraz właściwe instrukcje i właściwy plan propagandy dla znajdujących się w danym okręgu Komitetów Gminnych.

Nasuwa się teraz pytanie, na czem polegać ma taka serja materjału dla propagandy oszczędności? Otóż w odpowiedzi na to pytanie, podajemy niżej szereg najważniejszych, zdaniem naszem, sposobów propagowania oszczędności na wsi.

Żywe słowo. W warunkach, w jakich się dziś znajduje wieś polska, a zwłaszcza, przy obecnym stanie komunikacji i oświaty, bezwarunkowo za najwydatniejszy, a zatem za najważniejszy, środek propagandy oszczędności na wsi uważać należy żywe słowo. Dlatego też jest rzeczą doniosłej wagi, aby zorganizowano, wyżej wspomniane, gminne komitety propagandy oszczędnościowej i aby w skład ich weszli tacy ludzie, którzy mają sposobność przemawiania do włościanina, a więc, jak: kierownicy kas spółdzielczych, nauczyciele szkół powszechnych, księża, pisarze gminni i t. p. i dlatego ważną bardzo jest sprawą, aby ludzie ci początkowo sami zostali przekonani, zachęceni i nauczeni propagowania oszczędności, co należałoby uskutecznić drogą odpowiednich broszur, ulotek i instrukcji, o których mówimy niżej.

Plakat. Rzucający się w oczy, barwny plakat o niepowszednim, a jaskrawym temacie, jest jednym z najlepszych środków propagandy oszczędności na wsi. Zwłaszcza dla tego najbardziej trudnego i opornego elementu, który, potraciwszy przez deprecjację pieniądze, mniej lub więcej znaczne wartości, z trudem i nieprędko nawróci się do składania swych oszczędności w instytucji oszczędnościowej, lub kredytowej. W tym wypadku, przedstawia sobą plakat tę kroplę, co drąży — obok której przejść można kilka i kilkanaście razy, ale która swój psychologiczny efekt wywrze prędzej, czy później.

Rzecz prosta jednak, że używany w propagandzie oszczędności na wsi plakat, nie może być jednakowej treści i rysunku dla wszystkich dzielnic Polski. A zasadniczo da się powiedzieć, że czem więcej posuwać się będziemy na wschód, tem plakat taki zawierać winien mniej napisów, a przemawiać winien do rozumu i wyobraźni mas więcej siłą barwy i rysunku. Co do treści napisów na plakatach, to unikać należałoby oklepanych tematów. Tematem bardzo na czasie jest taki, który stwierdza i nie przeczy ciężkiemu położeniu drobnego rolnika, ale który objaśnia zarazem, że nietylko rolnikowi jest ciężko, ale i ludności miejskiej — ba, nawet Rządowi — i który jednocześnie wskazuje, jak trzeba robić, aby i rolnikowi i wszystkim było lepiej. Treść napisów najlepiej ujmować w formie krótkich haseł. Ryciny zaś winny zwalczać nieufność do złotego, oraz z drugiej strony, przedstawiać porównawczo, jak jest drobnemu rolnikowi bez oszczędności, a jakby mogło być, gdyby on je posiadał w jakiej spółdzielni, instytucji oszczędnościowej, lub banku.

Znaczki oszczędnościowe. Znaczki oszczędnościowe stanowią również jeden z najważniejszych środków propagandy oszczędności na wsi, zwłaszcza wśród młodzieży szkolnej. Przygotowane np. w odcinkach po 4 gr. (różowe) i po 10 gr. (niebieskie), w arkuszach po 50 sztuk, należycie dziurkowane i gumowane tak, aby ich odlepić nie można było, dostarczane są marki oszczędnościowe przez najbliższą kasę spółdzielczą, lub instytucję oszczędnościową. Nalepiane zaś są w książeczkach z mocnego kartonu, zgiętego wpół. Na książeczce takiej figurować winno kilka haseł oszczędnościowych, nadto na pierwszej stronie: nazwa instytucji, która jej dostarczyła, numer porządkowy, oraz podpis i adres posiadacza. Na dwóch wewnętrznych nalepiane są marki, a na ostatniej stronie wydrukowane mogą być przepisy, stosowane przez daną instytucję przy zbieraniu oszczędności za pomocą marek.

Bliżej zaznajamia z tą sprawą „Pouczenie o prowadzeniu groszowych kas oszczędności", wydane przez Krajowy Patronat Spółdzielni Rolniczych we Lwowie, który przed wojną prowadził szerzej zakrojoną akcję tego rodzaju.

Skarbonki. Tanie skarbonki, w cenie niewyżej złotego, są również bardzo dobrym środkiem propagandy oszczędności na wsi, jako domowe kasy oszczędności dla tych najdrobniejszych kwot, które najłatwiej wydać, a których do kasy, lub do banku zanieść nie warto.

Postawiona na widocznem miejscu, skarbonka jest doniosłym czynnikiem moralnym, przypominającym stale młodzieży o konieczności oszczędzania, wpływając tą drogą i na starszych, a zwłaszcza na kobiety, które tak ważną odgrywają rolę w formowaniu się oszczędności.

Skarbonki takie winny być plombowane, lub zamykane na kluczyk przez najbliższą instytucję oszczędnościową i otwierane tylko w tejże instytucji dla wyjęcia, przeliczenia i zapisania do książeczki oszczędnościowej, znajdującej się w niej kwoty.

Ważną jest tu sprawą cena i zewnętrzny wygląd skarbonki, to też za wzór można podać skarbonki, sprzedawane przez Krajowy Patronat Spółdzielni Rolniczych we Lwowie (Mickiewicza 3) i Kraków (Rynek 6) oraz przez Związek Rewizyjny Polskich Spółdzielni Rolniczych w Warszawie (Kopernika 30). Skarbonki te kosztują 80 groszy sztuka, tuzin zaś wraz z drucikami, plombami, obcążkami i przesyłką wynosi 13 zł. 50 gr.

Skarbonki te wykonane są nader estetycznie z 0,28 mm. blachy, i posiadają barwne napisy — sentencje oszczędnościowe oraz ryciny.

Każda taka skarbonka posiada swój numer kolejny dla kontroli instytucji oszczędnościowej.

Szkolne kasy oszczędności. Zarówno marki oszczędnościowe, jak i skarbonki, nadają się zwłaszcza dla szkolnych kas oszczędności. Zaznaczając jednak na wstępie, i to z całym naciskiem, niewłaściwość tworzenia szkolnych kas oszczędności, jako osobnych przedsiębiorstw, pod grozą wywołania wręcz odwrotnych skutków, uznać należy organizowanie kas oszczędnościowych w szkołach powszechnych i wogóle w szkołach na wsi za bardzo doniosły środek propagandy oszczędności. Na poparcie czego dość wspomnieć tu fakt, iż do odbudowania się Francji po jej klęsce politycznej i gospodarczej w r. 1870 przyczyniły się w znacznej mierze szkolne kasy oszczędności.

Chcąc założyć szkolną kasę oszczędności, nauczyciel winien się skomunikować z najbliższą instytucją oszczędnościową, któraby mu dostarczyła po-

trzebnych informacyj, druków, marek, skarbonek i t. p. i w pewnych godzinach, powiedzmy raz lub dwa razy w tygodniu, sprzedawać znaczki oszczędnościowe, wydawać skarbonki, zakładając wśród uczni i starszych towarzystwa ciułaczy (patrz „Oszczędność" Nr. 10—11, str. 158), oraz prowadząc obok tego usilną propagandę oszczędności na wykładach i przy każdej sposobności. Najodpowiedniej jednak byłoby, gdyby w godzinach funkcjonowania szkolnej kasy zjawiał się przedstawiciel lub urzędnik najbliższej instytucji oszczędnościowej i osobiście sprzedawał znaczki, przyjmował i kasował wylepione znaczkami książeczki oraz otwierał i przeliczał zawartość skarbonek, zapisując odpowiednie sumy do książeczek oszczędnościowych na imię zbieraczy. Ciekawe i obszerne szczegóły o funkcjonowaniu szkolnych kas oszczędności u nas i zagranicą można znaleźć w „Czasopiśmie Spółdzielni Rolniczych" Nr. 8 str. 132, Nr. 21 str. 518 i Nr. 22 str. 534, oraz w „Oszczędności" Nr. 6 str. 88 i Nr. 7 str. 100.

Najwłaściwszą drogą zapoczątkowania szkolnych kas oszczędności byłby okólnik Ministra Oświaty do inspektorów szkolnych i następnie okólnik inspektorów szkolnych do nauczycieli. Jednocześnie musiałyby pewne instytucje oszczędnościowe lub ich zrzeszenie przygotować odpowiednią pomoc techniczną pod postacią: instrukcji, druków, znaczków, skarbonek i t. p.

Tabele procentów składanych. Dobrym też środkiem propagandy oszczędności na wsi są tabele procentów składanych, które rozpoczynać się winny od groszowych sum. Tabele takie winny być drukowane na sztywnym papierze, barwnym drukiem, ze wskazaniem celu oszczędności, a więc dla dziewcząt posag; dla mężatek własny dom, krowa, sprzęty domowe i t. p.; dla gospodarzy ziemia, inwentarz i t. p. Tabele mogą być rozdawane w formie ulotek lub, w większym formacie, winny być używane w formie plakatów, wywieszanych w spółdzielniach, instytucjach oszczędnościowych, rządowych i t. p.

Środek ten może dać duże rezultaty zwłaszcza wśród kobiet i przez kobiety. Wzór takiej tabeli, wydanej przez Związek żydowskich towarzystw spółdzielczych w Warszawie, który niestety wyprzedził instytucje chrześcijańskie w propagowaniu oszczędności, podajemy poniżej:

TABELA OSZCZĘDNOŚCIOWA.

Ile należy wpłacać tygodniowo lub miesięcznie w ciągu określonej ilości lat, ażeby po upływie tego czasu otrzymać pożądaną sumę.

Ażeby otrzymać złotych	W ciągu lat / należy wpłacać	1 zł.	1 gr.	2 zł.	2 gr.	3 zł.	3 gr.	4 zł.	4 gr.	5 zł.	5 gr.	6 zł.	6 gr.	7 zł.	7 gr.	8 zł.	8 gr.	9 zł.	9 gr.	10 zł.	10 gr.	Ażeby otrzymać złotych
500	tyg.	9	25	4	45	2	67	1	88	1	41	1	10	0	88	0	72	0	60	0	50	**500**
	mies.	39	95	19	25	11	50	8	13	6	09	4	75	3	81	3	11	2	58	2	16	
1000	tyg.	18	50	8	90	5	34	3	75	2	81	2	20	1	76	1	43	1	19	1	00	**1000**
	mies.	79	90	38	45	23	01	16	26	12	18	9	50	7	61	6	22	5	11	4	32	
2000	tyg.	37	00	17	80	10	67	7	50	5	62	4	38	3	51	2	87	2	38	1	99	**2000**
	mies.	159	75	76	85	46	02	32	52	24	37	19	00	15	22	12	43	10	31	8	64	
3000	tyg.	55	45	26	70	16	01	11	26	8	43	6	58	5	27	4	30	3	57	2	99	**3000**
	mies.	239	65	115	25	69	03	48	78	36	55	28	50	22	83	18	65	15	46	12	96	
4000	tyg.	74	00	35	55	21	34	15	00	11	24	8	77	7	02	5	74	4	76	3	99	**4000**
	mies.	319	50	153	65	92	04	65	03	48	73	38	00	30	44	24	87	20	61	17	28	
5000	tyg.	92	40	44	45	26	68	18	76	14	05	10	96	8	78	7	17	5	95	4	98	**5000**
	mies.	399	40	192	05	115	05	81	29	60	92	47	50	38	05	31	08	25	76	21	60	
6000	tyg.	110	90	53	35	32	02	22	51	16	86	13	15	10	54	8	61	7	13	5	98	**6000**
	mies.	479	25	230	45	138	06	97	55	73	10	57	00	45	66	37	30	30	92	25	92	
7000	tyg.	129	35	62	20	37	35	26	26	19	68	15	35	12	29	10	04	8	32	6	98	**7000**
	mies.	559	15	268	85	161	07	113	80	85	28	66	50	53	27	43	52	36	07	30	23	
8000	tyg.	147	85	71	10	42	69	30	01	22	49	17	54	14	04	11	48	9	51	7	97	**8000**
	mies.	639	00	307	25	184	08	130	06	97	47	76	00	60	88	49	73	41	22	34	55	
9000	tyg.	166	30	80	00	48	02	33	77	25	30	19	73	15	80	12	91	10	70	8	97	**9000**
	mies.	718	90	345	65	207	09	146	32	109	65	85	50	68	49	55	95	46	38	38	87	
10000	tyg.	184	80	88	85	53	36	37	51	28	11	21	92	17	56	14	35	11	89	9	97	**10000**
	mies.	798	75	384	05	230	10	162	60	121	83	95	00	76	10	62	17	51	53	43	19	

Ulotki. Wychodząc z założenia, że włościanin nasz na czytanie czasu nie ma, uważać należy ulotki za drugorzędny środek propagandy na wsi. Nie znaczy to jednak, aby go wcale nie stosować, zwłaszcza, mając do czynienia z włościaństwem zachodnich dzielnic Polski. Ulotki te jednak winny być bardzo krótkiej treści, ujęte bądź w formie krótkiego, jędrnego i przekonywującego djalogu, bądź w formie opowieści lub odezwy na temat: przyznający, że jest rolnikom ciężko, ale, że tak samo jest dziś mieszkańcom miast i nawet Rządowi i że ratunek leży w nas samych — przez oszczędność.

Pozatem ulotki winny służyć dla tych, których zainteresować zamierzamy i użyć do propagowania oszczędności na wsi i to jest bezwątpienia najważniejszem zadaniem ulotki w propagandzie oszczędności na wsi.

Broszury. Dla tych samych powodów, co powyżej, jeszcze mniej należałoby stosować broszurę do propagowania oszczędności na wsi, a jeżeli ją już używać w propagandzie bezpośredniej, to najwyżej w najoświeceńszych dzielnicach Polski, gdzie zakorzenił się już zwyczaj czytania.

Natomiast zarówno ulotki, jak broszury, są znakomitym pośrednim środkiem propagandy oszczędności na wsi. A więc przeznaczone dla tych, co szerzyć mają tę propagandę, zatem w pierwszym rzędzie nauczycieli ludowych, księży, kierowników spółdzielni i wogóle instytucyj oszczędnościowych na wsi, pisarzy gminnych i t. p.

Tę grupę ludzi zarówno dobrze ulotki, jak i broszury, winny: uświadamiać, czem dziś dla kraju jest oszczędność, oraz przekonywać ich i pobudzać do propagowania oszczędności, dostarczając argumentów dla propagandy żywem słowem i pouczając, jak propagować należy.

A więc właściwem zadaniem ulotek i broszur jest przekonywać, zachęcać do propagandy i dostarczać instrukcyj.

Książeczki wkładowe. Książeczki wkładowe stanowić winny same przez się środek propagandy, a więc powinny być możliwie barwne, zawierające sentencje na temat oszczędności i przygotowane w takim formacie i z takiego materjału, aby wyglądały możliwie najsolidniej i najwięcej przyciągająco, gdyż mieć należy na uwadze, że stanowią one dobry sposób propagandy wśród otoczenia ich posiadaczy.

Dobrym również środkiem propagandy oszczędności na wsi może być znany i wypróbowany w Niemczech sposób ofiarowywania książeczki wkładowej z drobnym zadatkiem oszczędności dzieciom przy chrzcie. Środek ten należałoby u nas propagować specjalnie jako obowiązek rodziców chrzestnych i drogą instytucyj, któreby się tem zająć chciały.

Rachunkowość. Ostatnim wreszcie środkiem propagandy oszczędności na wsi i może nie mniej ważnym ze względu na to, iż jest on dość dobrze znany naszym gospodarzom, jest mianowicie: szerzenie propagandy oszczędności negatywnej, to jest oszczędności, polegającej na właściwem wydatkowaniu; oraz z drugiej strony szerzenie propagandy w kierunku prostego oszczędzania przedmiotów codziennego użytku, szanowania grosza i nie wydawania go na zbyteczne rzeczy (jak np. wódka); skąd prostą konsekwencją jest już zachęcanie do rachunkowości w myśl przysłowia: „Pamiętaj przychodzie żyć z rozchodem w zgodzie".

*

W ten sposób wyliczyliśmy ważniejsze środki propagandy oszczędności na wsi, poczynając od najważniejszych i kończąc na mniej ważnych, a w zakończeniu dodamy, że jednak najważniejszym środkiem propagowania oszczędności u nas na wsi wydaje się być pierwszy z wyżej wymienionych — to jest propaganda żywem słowem. Wszystkie zaś pozostałe są niczem innem, jak mniej lub więcej ważnemi środkami pomocniczemi dla propagandy żywem słowem. Dlatego też silny nacisk kładziemy na skuteczność powołania u nas w celach propagandy oszczędności na wsi gminnych komitetów oszczędnościowych.

WŁADYSŁAW WILCZEWSKI.

GODŁO: „OSZCZĘDNOŚĆ — MISTRZYNIĄ ŻYCIA"

Oszczędności ludności wiejskiej gromadzone są przedewszystkiem w Spółdzielniach Kredytowych, mających siedzibę po wsiach i miasteczkach, w małej bardzo mierze w Kasach oszczędności, a najmniej w bankach, które mają klientelę wśród innych sfer ludności. Z czasów przedwojennych nie posiadamy żadnej wspólnej statystyki oszczędności gromadzonych w spółdzielniach polskich. Jednak z zestawienia cyfr podanych w książce p. t. „Ruch spółdzielczy na ziemiach polskich" (Lwów, 1916) wynika, że wkłady oszczędności w spółdzielniach kredytowych, należących do różnych organizacyj związkowych, wynosiły w dniu 1 stycznia 1913 r. sumę około 750 miljonów złotych (po przeliczeniu rubli rosyjskich, marek niemieckich i koron austrjackich na złote polskie). Wskutek dewaluacji marki polskiej olbrzymie te kapitały oszczędności ludowych stopniały niemal doszczętnie, w chwili bowiem wprowadzenia waluty złotowej przedstawiały wartość niespełna 100.000 złotych. („Ekonomista", tom II z r. 1925). Przeważna część (nie mniej jak 70%) powyższych zdewaluowanych w spółdzielniach kredytowych wkładów oszczędności należała do ludności wiejskiej. Rolnicy polscy dostarczali zatem w swoim czasie społeczeństwu w formie wkładów oszczędności — znacznych sum, które służyły z pożytkiem na różne cele gospodarcze i przyczyniały się do podnoszenia ogólnego dobrobytu.

Nie posiadamy jeszcze pierwszej „złotowej" statystyki spółdzielczej za rok 1924, ale na podstawie wykazów przedkładanych przez poszczególne spółdzielnie kredytowe Centralom pieniężnym i organizacjom związkowym stwierdzić można, że stan wkładów oszczędności z końcem 1924 r. będzie wykazywał znikome kwoty w porównaniu ze stanem przedwojennym. Zapytać się zatem godzi, co jest powodem tego, że ludność włościańska w Polsce stroni obecnie od wkładów oszczędności.

Główne przyczyny tego stanu rzeczy są następujące:

I. *Utrata zaufania do spółdzielczych organizacyj z powodu strat poniesionych na wkładach oszczędności.*

II. *Znaczne zubożenie ludności włościańskiej wywołane ogólnem przesileniem gospodarczem.*

III. *Za mała naogół na wsi propaganda oszczędności pieniężnej.*

Ad I). Ludność włościańska nie prędko nabiera zaufania do nowych Instytucyj. Spółdzielnie kredytowe długo musiały pracować, by zdobyć sobie zaufanie włościan. Głoszono zawsze ludności rolnej, że spółdzielnie kredytowe, jako oparte (przeważnie) na nieograniczonej poręce członków, dają bezwzględne bezpieczeństwo dla wkładów oszczędności. To też napływały liczne wkłady od ludności włościańskiej tak w kraju zamieszkałej, jak i od emigrantów zwłaszcza z Ameryki. Były to ciężko zapracowane pieniądze — oszczędności wielu lat. Wszystko to znikło wskutek dewaluacji — i stąd niechęć i ogromny żal do Instytucji otaczanych niegdyś tak wielkiem zaufaniem.

Konieczną jest rzeczą pracować usilnie nad odbudową tego zaufania, gdyż od niego przedewszystkiem zależna jest odbudowa oszczędności ludowych. Do tego celu zdążaćby należało następującemi drogami:

1) Gdzie to tylko jest możliwe, wskazana jest *waloryzacja dawnych wkładów oszczędności* choćby w drobnej mierze, nawet wrazie braku ustawowego obowiązku. Ludność będzie w tem widzieć dobrą wolę choć małego wynagrodzenia szkód i łatwiej będzie garnąć się z wkładami oszczędności. Niestety jednak niewielka ilość spółdzielni może sobie pozwolić na waloryzację wkładów, tembardziej, że dbać też musi o odbudowę utraconych rezerw.

2) Łatwiej napływałyby do kas oszczędności włościańskie, gdyby można było dać nowym wkładom *bezwzględne zabezpieczenie od jakiejkolwiek choćby najmniejszej dewaluacji.* Małe zachwianie się w ostatnich czasach złotego w stosunku do walut obcych zaszkodziło znowu niemało odradzającej się powoli oszczędności pieniężnej. Włościanin nasz jest finansistą, zwłaszcza o ile chodzi o dolary. Zna dobrze kurs dolara i uważa go za bardzo pewną walutę. Toteż można jeszcze znaleźć na wsi nieco dolarów, zwłaszcza wśród tych, którzy mają krewnych w Ameryce. Dolary te jednak nie napływają do spółdzielni. Mogłoby to mieć miejsce tylko w takim razie, jeżeliby zapewniony był zwrot wkładów w dolarach lub w złotych, lecz według kursu dnia. Spółdzielnie nie powinny uchylać się od przyjmowania takich wkładów dolarowych, gdyż w ten sposób zyskałoby się dla obrotu ogólnego nowe fundusze, co miałoby znaczenie wobec za małej ilości znaków pieniężnych. Naturalnie musiałyby spółdzielnie zabezpieczyć się od strat przez odpowiednią lokatę powyższych wkładów, względnie przez udzielanie członkom kredytu z zabezpieczeniem wyrównania ewentualnych różnic kursowych. W ten sposób ludność odwykła od kas oszczędności zbliżyłaby się do nich ponownie, a po ustaniu wahań w kursie złotego, składałaby już w dalszym ciągu w miarę swej możności wkłady złotowe bez żadnych zastrzeżeń.

3) Nowe wkłady oszczędności są zazwyczaj krótkoterminowe. Zabezpieczyć się więc musi *terminowy zwrot wkładów* przez odpowiednią lokatę części wkładów w Centrali pieniężnej. To była zawsze przestrzegana w instytucjach pieniężnych zasada, która w obecnych stosunkach nabiera tem większej wagi i gruntuje powoli zaufanie ludności do kas oszczędności.

4) Szczególniejszą uwagę zwracaćby należało na to, *aby na czele instytucyj pieniężnych, gromadzączych oszczędności ludowe, stali ludzie cieszący się szczególniejszem zaufaniem ludności.* To zaufanie bowiem lubią ludzie przenosić także na instytucje — i w ten sposób nieraz sama osoba kierownika przyciąga wkłady oszczędności.

5) Ludność nauczona doświadczeniami i świeżem zachwianiem się, a nawet upadkiem niektórych instytucyj pieniężnych, przykłada obecnie większą wagę do *wzorowej i kontrolowanej przez organa nadzorcze gospodarki instytucji,* której powierzyć ma swe oszczędności. Dlatego wykluczoną jest rzeczą, aby pozyskać mogła w dzisiejszych czasach oszczędności instytucja, której gospodarka jest wadliwa, jeżeli instytucje prowadzone bez zarzutu z trudem tylko zdołają skupić wkłady oszczędności.

Ad II). Drugim powodem, dla którego ludność włościańska nie bierze obecnie w odpowiedniej mierze udziału w gromadzeniu oszczędności pieniężnych, *jest jej zubożenie w ostatnich czasach.* Dosyć znaczne podatki i inne ciężary publiczne, wyjałowiona i mało wydajna ziemia, ceny ziemiopłodów niskie w stosunku do wyrobów przemysłowych — oto główne przyczyny zubożenia warstw włościańskich w Polsce. W interesie ogólnym leży rychłe podniesienie ekonomiczne rolników, gdyż znacznie zmniejszona siła kupna tych licznych warstw ludności odbija się ujemnie na całokształcie naszych stosunków gospodarczych, brak zaś oszczędności ludowych uniemożliwia rozwój spółdzielczych organizacyj kredytowych, tak bardzo niezbędnych, zwłaszcza w obecnych czasach. Jeżeli więc oszczędności ludności wiejskiej mają znowu napływać licznie do spółdzielni kredytowych, to należałoby:

1) ułatwić rolnikom w większej mierze — jak dotychczas — *korzystanie z pomocy kredytowej tak bardzo obecnie potrzebnej na różne cele gospodarcze,* osobliwie zaś na zakupno nawozów sztucznych, nasion, maszyn rolniczych i t. p., co przyczyniłoby się w wysokiej mierze do podniesienia wydajności ziemi. Fundusze rządowe rozdzielone drogą spółdzielni kredytowych na pożyczki między ludność włościańską, to inwestycja pewna i niemniej pożyteczna, jak kredyty na cele przemysłowe, pożyczki bowiem takie używane są przedewszystkiem na wzmożenie produkcji rolnej, co w dalszym ciągu wpływa na powiększenie naszego eksportu, czynność bilansu handlowego, utrwalenie waluty.

Gdy ludność widzi, że spółdzielnia rozwija na nowo swą działalność kredytową, wówczas zaczyna nabierać dla niej poszanowania, zapomina powoli o stratach poniesionych na dawnych wkładach oszczędności, co więcej — zaczyna powoli znosić ponownie choć drobne oszczędności, budując w ten sposób nowe podstawy dla rozwoju spółdzielczości kredytowej.

2) Niemałe znaczenie ma *ułatwienie rolnikowi zbytu produktów rolniczych drogą spółdzielczą i usunięcie licznych pośredników.* Tutaj mają wdzięczne pole do działania spółdzielnie rolniczo-handlowe i ich Centrale gospodarcze. W tym kierunku początki są już zrobione. Od dłuższego bowiem już czasu „Rolniki", należące do Związku spółdzielni w Poznaniu, zajmują się już zbytem produktów rolnych, a za ich przykładem idą też powoli spółdzielnie w innych częściach Polski. W ten sposób otrzymać mogą rolnicy za swoje produkty wyższą cenę, jednak nie kosztem konsumenta, lecz jedynie dzięki usunięciu szeregu pośredników. Spółdzielczy zbyt zboża, i innych ziemiopłodów, bydła, nierogacizny, jaj, lnu, konopi i t. p. przyczyniłby się poważnie do gospodarczego podniesienia szerokich warstw włościańskich. Niewątpliwie odbiłoby się to korzystnie na wzroście wkładów oszczędności w spółdzielniach kredytowych.

3) Są w kraju bardzo liczne miejscowości, gdzie od dawnych lat uprawiane są *różne gałęzie przemysłu ludowego (garncarstwo, koszykarstwo, tkactwo, kilimkarstwo i t. p.),* również są rozpowszechnione *różne rękodzieła (szewstwo, kuśmierstwo, bednarstwo i t. p.).* Niestety jednak tak przemysł ludowy, jak rękodzieła nie przynoszą ludności istotnej pomocy, gdyż ekonomicznie słabi wytwórcy wyzyskiwani są przez handlarzy i to tak przy zakupie surowców oraz innych przedmiotów, potrzebnych do produkcji, jako też przy zbyciu gotowych wyrobów. Są tylko wyrobnikami u swych nakładców, którzy czerpią lwią część korzyści z ich pracy. Zorganizowanie odpowiednie wytwórstwa ludowego — to wdzięczne pole do pracy dla instytucyj spółdzielczych. Drobni ci producenci potrafią cenić pieniądz zdobyty ciężką pracą i potrafią go też oszczędzać. To też podniesienie przemysłu ludowego i rękodzieła wpłynąć też musi na wzrost oszczędności pieniężnej.

4) Corocznie wysyła się zagranicę kraju ogromne sumy za różne zioła lecznicze (rumianek, kwiat lipowy, jałowiec, dziewanna i t. p.), które w dużych ilościach znajdują się w kraju. *Należyte zorganizowanie zbiórki ziół leczniczych,* które jest już zapoczątkowane, może dać stały niezły zarobek dziatwie i młodzieży w całym kraju, co ułatwiłoby prowadzenie szkolnych kas oszczędności, mających niemałe znaczenie dla odbudowy oszczędności.

Ad III). Trzecim wreszcie sposobem, który może przyczynić się do wzrostu oszczędności ludowych jest *propaganda w ścisłem tego słowa znaczeniu.* Jest ona wszędzie potrzebna, niewątpliwie więc może mieć swe znaczenie także na wsi. Możnaby podać następujące środki doraźnej propagandy oszczędnościowej.

1) *Pożądana jest słowna jaknajczęstsza zachęta ze strony kierowników spółdzielni,* cieszących się szacunkiem ludności. Nie mały wpływ może tu wywierać w wielu gminach duchowieństwo i nauczycielstwo. Wszak oszczędność jest cnotą godną ze wszech miar poparcia ze strony kierowników dusz i wychowańców młodego pokolenia.

2) *Żywy przykład członków Zarządu i Rady Nadzorczej* spółdzielni kredytowej, którzy choć drobne kwoty sami składają jako wkłady oszczędności, działa zazwyczaj zachęcająco na ludność w okręgu spółdzielni. Łatwiej też przychodzi członkom organów zawiadowczych i nadzorczych nakłaniać innych do oszczędności pieniężnej, jeżeli oni sami posiadają już w spółdzielni wkłady oszczędności.

3) *Urządzanie zebrań,* na których przedstawia się ludności znaczenie i korzyści oszczędności pieniężnej nie mija zwykle bez skutku.

4) Jest też wskazane *pomieszczanie odpowiednich propagandowych artykułów w prasie ludowej,* nietylko więc w fachowych organach spółdzielczych i gospodarczych, ale także w prasie ludowej różnych odcieni politycznych. Te bowiem ostatnie pisma są najwięcej czytane i dlatego są najlepszym środkiem propagandy.

5) *Rozszerzanie po wsiach ulotek zachęcających do oszczędności pieniężnej* bywa również praktykowane. Ulotki muszą być tak ułożone, aby były odpowiednie dla stosunków wiejskich.

6) Także *barwne afisze propagandowe,* również odpowiednie dla ludności wiejskiej, mogą spełniać dobrze swój cel, tembardziej, że afisze są na wsi rzadko oglądaną nowością.

7) *Skarbonki oszczędnościowe, ozdobne i możliwie niedrogie* służą do krzewienia oszczędności osobliwie wśród młodzieży i dziatwy, używane są jednak także przez dorosłych. Stanowią one domowe kasy oszczędności, które umożliwiają odłożenie każdej chwili najmniejszych kwot i swym widokiem zachęcają stale do cnoty oszczędności.

8) *Marki i karty oszczędności* używane są głównie w szkołach do organizacji *szkolnych Kas oszczędności* i służą jako praktyczny środek do krzewienia oszczędności wśród młodzieży szkolnej. Kasy powyższe opierają się pod względem organizacyjnym z reguły o istniejące na miejscu lub w pobliżu spółdzielnie kredytowe.

To byłyby najważniejsze sposoby propagandy i metody pracy około odbudowy oszczędności wśród ludności wiejskiej. Rozwinięcie jaknajszerszej akcji w tym kierunku może mieć bardzo poważne znaczenie dla sanacji naszych stosunków gospodarczych. Powinniśmy usilnie dążyć, aby w możliwie niedługim czasie osiągnąć sumę przedwojennych wkładów oszczędności ludowych, które wynosiły — jak wspomniano na wstępie — około $^3/_4$ miljarda złotych. Cyfra ta wydaje nam się aż zawrotna w czasach dzisiejszej ciasnoty pieniężnej. Gdyby tylko do tej sumy doszły oszczędności szerokich warstw ludowych, nie byłoby już przesileń gospodarczych w Polsce. A przecież — rzecz jasna — nietylko musimy osiągnąć ten stan, który już istniał w czasie, gdy ziemie Polski należały do rządów zaborczych, lecz należy nam kroczyć dalej na tej drodze — tembardziej, że gospodarcze i społeczne podniesienie szerokich warstw ludności — to rękojmia siły i potęgi naszego zjednoczonego Państwa.

LEON TWARECKI.

Jedynie stała, usilna i ideowa propaganda oszczędności zdolna jest odbudować cnotę oszczędności w narodzie.

GODŁO: „VIRIBUS UNITIS"

TREŚĆ:

Sprzeczne postulaty propagandy. Wynikający stąd problemat wszelkiej propagandy, propagandy ideowej i propagandy oszczędności.—Usunięcie sprzeczności postulatów przez wyznaczenie każdemu z nich właściwego mu zakresu stosowania.—Dwa czynniki propagandy: propaganda „materjalna" i „osobowa". — Charakterystyka i znaczenie każdego z tych czynników. — Centralizacja propagandy. — Organizacja Centralnego Biura Propagandy. — Jego zadania: 1) badawcze, 2) wykonawcze i 3) kontrolujące. — Przykładowe przedstawienie konkretnych czynności Centralnego Biura Propagandy. — Przygotowanie propagatorów. — Stosunek Centralnego Biura Propagandy do samorządów, szkół, kółek rolniczych, domów ludowych etc.—Gospodarcze znaczenie propagandy.— Schemat działalności Centralnego Biura Propagandy.

Wszelka propaganda współczesna staje przed trudnym do rozwiązania problematem, gdyż z samej jej istoty wynikają cechy sprzeczne. Ponieważ jest propagandą, musi być obliczona na masy, musi stosować środki działania schematyczne, licząc się z typem przeciętnym tej ludności, dla której jest przeznaczona. Z drugiej strony, również dlatego, że jest propagandą, musi przenikać do każdej jednostki ludzkiej, licząc się z jej osobliwemi właściwościami psychicznemi. Tą żyzną glebą, na której pierwsze szczepionki nowych idej mogą się przyjąć, są nie typy przeciętne, lecz właśnie umysły od przeciętności odbiegające, te, które wymagają traktowania indywidualnego.

Drugim problematem wszelkiej propagandy ideowej jest rozgraniczenie tych dziedzin, które są źródłem korzyści materjalnej dla osób, biorących udział w propagandzie, od tych, które są dostępne jedynie dla działalności społecznej, wolnej od wszelkich utylitarnych zainteresowań osobistych. Kompletna jasność, usuwająca nawet możliwość jakiegokolwiek pomieszania tych dwóch czynników, jest tu jak najbardziej wskazana.

Wreszcie trzecim problematem, wynikającym już ze specyficznych cech propagandy oszczędności, jest trudność pogodzenia konieczności znacznych kosztów, a nawet pewnej rozrzutności, które pociąga za sobą każda działalność masowa, z ideą oszczędności, która jest przedmiotem propagandy.

Pogodzenie postulatów sprzecznych: uniwersalizmu z indywidualizmem, zainteresowań pieniężnych z ideowością, rozrzutności z oszczędnością może być dokonane nie inaczej, jak przez wyznaczenie właściwego każdemu z nich zakresu stosowania.

Narzędziami propagandy masowej są po pierwsze środki techniczne, po drugie — człowiek.

Środki techniczne propagandy dzielą los wszelkich wytworów techniki. Niedarmo kwestja normalizacji zaprząta już oddawna uwagę sfer technicznych. Masowość, szablon i schematyzacja to główne warunki powodzenia. Organizacje gospodarcze, które umożliwiają gromadzenie oszczędności i należyte ich oprocentowanie, są w skuteczności propagandy zainteresowane materjalnie. Wreszcie dla działalności masowej potrzebna jest możność wydatkowania znacznych sum pieniężnych.

Wszystkie techniczne środki pomocnicze, niezbędne dla skuteczności propagandy, stanowią dziedzinę, w której mogą i powinny mieć zastosowanie postulaty uniwersalizmu, korzyści osobistej i wydatkowania pieniędzy.

Sama zaś propaganda powinna mieć charakter indywidualny, polega bowiem na wpajaniu w poszczególne umysły pewnych idej, które mają stać się źródłem zbiorowego czynu, a że czyn zbiorowy, rozważany nie ze względu na swe skutki, lecz sam w sobie, jest sumą czynów indywidualnych, z których każdy wynika z indywidualnych motywów woli, należy wprowadzać do każdego poszczególnego umysłu takie nowe idee, które łącznie z tkwiącemi w nim już pierwej ideami, dadzą, jako wypadkową, żądaną pobudkę woli. Rzeczowa strona propagandy, treść argumentów musi być przeto dostosowana do materjału ludzkiego, o który chodzi, do jego specyficznych warunków życia, nieledwie do psychiki indywidualnej. Propaganda ta musi być dokonywana pod względem materjalnym bezinteresownie, gdyż decydującą rolę gra tu czynnik zaufania; zaufanie zaś może zdobyć jedynie działalność ideowa; zainteresowanie materjalne propagatora budzi zawsze wątpliwości, podejrzliwość i niewiarę. Skutkiem tego również na to ostatnie ogniwo propagandy: człowieka, który propaguje, nie trzeba łożyć żadnych kosztów.

Plan akcji propagandowej powinien należycie uwzględniać oba główne czynniki propagandy. Nie wystarcza ani propaganda „materjalna" zapomocą druków, tablic, obrazów etc., nie wystarcza również propaganda „osobowa" bez materjalnych środków pomocniczych. Pierwsza nie może być skuteczna w środowisku wiejskiem, gdzie jest 70% analfabetów, a reszta ludności, umiejąca nawet pisać, jest już zgóry usposobiona sceptycznie do wszelkich wskazań praktycznych, zawartych w słowie drukowanem. Z książką trzeba się zżyć, żeby mogła wpływ wywierać. Dla ogółu włościaństwa jest ona jeszcze czemś odświętnem, czemś obcem życiu. Drogę jej torować musi człowiek, a ona sama, jak wszelkie techniczne środki działania, jest tylko narzędziem pomocniczem.

Przyłącza się tu jeszcze pewien czynnik psychologiczny, właściwy wyłącznie narodowi polskiemu. Polak wrażliwy jest na stosunki osobiste i poddaje się wpływom osobistym. Żywe słowo i przykład znaczą bez porównania więcej, niż abstrakcja i książka. Na tem właśnie tle codziennych obserwacyj, które świadczą o wpływie osób pojedyńczych na życie gromady, wyrosła właściwa psychologji polskiej wiara w znaczenie poszczególnych ludzi w dziejach, wiara, która w spotęgowaniu ujawniła się w umysłach największych duchów narodu, jako mesjanizm.

W stanie zarodkowym wiara ta tkwi w każdym umyśle polskim.

Wiara ta ma swoje uzasadnienie w doświadczalnie stwierdzonym wpływie jednostek na gromadę. W stosunku do ludzi, do których słowo drukowane jeszcze nie przenika, wpływ ten może się ujawnić jedynie pod postacią zetknięcia osobistego. Środki techniczne mają znaczenie pomocnicze, ale oczywiście ważne, jeśli propaganda ma być wydajna.

Aby ułatwić wpływowi osobistemu działanie, aby uczynić słowa propagatora bardziej ważkiemi, aby dać mu środki przekonywujące, unaoczniające zmysłowo te rezultaty, do których oszczędność może doprowadzić, należy wyposażyć go w dobre środki techniczne. Bez tych środków pomocniczych, bez tego wszystkiego, co dało dotychczasowe doświadczenie, zarówno zagraniczne, jak krajowe, praca propagatora jest ograniczona w działaniu, tak, jak ręka ludzka — bez narzędzia pracy.

Powstaje zagadnienie, jakie instytucje powinny dać środki techniczne propagandy, jakie — ludzi propagatorów?

Środki techniczne propagandy, które mogłyby dotrzeć do 20 z górą miljonów ludności wiejskiej, rozrzuconej na ogromnej przestrzeni 386 tysięcy kilometrów kwadratowych, muszą być, oczywiście, przygotowane w wielkich masach, a dla wszelkiej produkcji masowej, jeśli ma być tania i dobra, niezbędna jest centralizacja.

Powinien być stworzony organ centralny, przygotowujący te wszystkie środki pomocnicze, które mają znaleźć zastosowanie w propagandzie.

Organ taki, Centralne Biuro Propagandy, powinien być emanacją wszelkich instytucyj finansowych, które są zainteresowane w gromadzeniu przez ludność wiejską oszczędności, jak np. kasy oszczędności, spółdzielnie kredytowe, banki, zakłady ubezpieczeń i t. d.

Centralne Biuro Propagandy powinno mieć siedzibę w Warszawie i komunikować się bezpośrednio z temi wszystkiemi instytucjami kredytowemi na prowincji, które je wyłoniły. Zadania tego Biura są trojakie: 1. badawcze, 2. wykonawcze i 3. kontrolujące.

Prace badawcze polegają na poznawaniu tych wszystkich środków propagandy, jakie u nas, lub zagranicą miały dotychczas zastosowanie. To wszystko, co w tej dziedzinie powstaje nowego, nawet to, co się tylko projektuje, lub nawet to, co wprowadzono i następnie usunięto, powinno być badane w Centralnem Biurze Propagandy pod kątem widzenia zastosowalności do warunków polskich; jest bowiem możliwe, że pomysły, nieprzydatne zagranicą, mogą znaleźć odpowiedni do realizacji grunt w Polsce.

Centralne Biuro Propagandy powinno być laboratorjum prac propagandowych. Podobnie, jak w produkcji chemicznej, zanim wyrób stanie się fabrycznym, prowadzi się badania laboratoryjne, tak samo w dziedzinie propagandy wszelkie nowe wynalazki powinny być najpierw badane w Centralnem Biurze Propagandy, potem zastosowywane w ograniczonych rozmiarach tytułem próby, a wreszcie, jeśli się okażą praktyczne, wprowadzane masowo w życie.

Wynalazki w dziedzinie propagandy, jakkolwiek brzmi to dziwnie, istnieją, podobnie, jak i w technice, a chociaż nie tak liczne i częste, jednakże są niemniej doniosłe. Takim wynalazkiem był w dziedzinie propagandy handlowej pomysł sprzedaży na raty. Całe kategorje wyrobów, np. maszyny do szycia, były sprzedawane dzięki temu właśnie wynalazkowi. Takim wynalazkiem, jak się zdaje, będzie po udoskonaleniu i rozpowszechnieniu aparatów radio, pomysł zużytkowania ich dla celów propagandy.

Prace wykonawcze polegają: 1. na przygotowaniu tych wszystkich technicznych sposobów propagandy, które mają być masowo stosowane między ludnością wiejską, a których plany przez sekcję badawczą Centralnego Biura Propagandy zostały uznane za celowe; 2. na przygotowaniu działaczy-propagatorów idei oszczędności. Centralne Biuro Propagandy w swej sekcj wykonawczej powinno prowadzić akcję wydawniczą; powinno być przez nie wydawane pismo perjodyczne, traktujące o oszczędności, i dołączane do pism, przez lud abonowanych, lub bezpłatnie wysyłane do czytelni i domów ludowych. Książeczki, ulotki, tablice, unaoczniające związek między wysokością wkładów, okresem zbierania oszczędności i wysokością otrzymywanych sum, poglądowe przedstawienie wyników oszczędności, wzory odczytów dla ludu o oszczędności, filmy dla przedstawień kinematograficznych — wszystko to powinno być opracowywane i przechowywane w Centralnem Biurze Propagandy, jako w głównym składzie, skąd się wypożycza, sprzedaje lub przekazuje bezpłatnie na prowincję. Obrazy, tablice, lub filmy, znane już w jednej dzielnicy, mogą być wycofywane i przesyłane do innej. W ten sposób uzyskuje się oszczędność na środkach technicznych i większy efekt: te same obrazy, tablice i filmy nie mogą być zbyt długo pokazywane bez przerwy w tej samej miejscowości, gdyż przestają czynić wrażenie. Po pewnym czasie jednak, oddzielone nowemi środkami propagandy, mogą powrócić tam, gdzie już były, i znów skutek wywierać.

Zadaniem sekcji wykonawczej jest również wcielanie w życie nowych pomysłów propagandy, czy to połączenie oszczędności z nauczaniem w szkołach, z pewnemi uroczystościami rodzinnemi, z loterją, czy to przedsiębranie środków, utrudniających przedwczesne wydawanie oszczędności. Okazało się np. celowem doręczać książeczkę kasy oszczędności wraz z pewnym, darowanym z góry wkładem każdemu uczniowi, wstępującemu do szkoły, pannie, wychodzącej zamąż, nawet każdemu nowonarodzonemu dziecku z warunkiem, że takież same wkłady będą wpłacane nadal przez z góry określony przeciąg czasu.

Co do ostatniego sposobu propagandy oszczędności, znakomity działacz na polu pracy dla ludu, p. A. Rząd [1]), daje ciekawe dane cyfrowe. W Borach Tucholskich (w Prusach Zachodnich) każde nowonarodzone dziecko otrzymywało z funduszu miejscowego banku ludowego książeczkę kasy oszczędności z wkładem ze strony banku w wysokości 5 marek, pod warunkiem, że opiekunowie dziecka będą taką samą kwotę składać co rok. Okazało się, że z 381 dzieci, obdarzonych tak w roku 1912, dalsze wkłady otrzymywało od rodziców aż 316 dzieci. Jest to procent ogromny.

Połączenie książeczki kasy oszczędności z loterją, ze względu na zamiłowanie ludności do hazardu, również może być bardzo skuteczne.

Są również znane metody postępowania, przeciwdziałające przedwczesnemu wycofywaniu oszczędności. Do tego celu służą tak zwane, zamknięte książeczki oszczędności.

[1]) A. Rząd. O gromadzeniu oszczędności. Str. 41.

Ponieważ potrzeby wydatkowania pieniędzy odczuwa się naogół, jako silniejsze, niż potrzeby oszczędzania, zdarza się często, że wkłady bywają zbyt prędko wycofywane. Aby uniknąć tego, pozbawia się właściciela zamkniętej książeczki oszczędności prawa swobodnego rozporządzania złożonemi pieniędzmi przez pewien, z góry umówiony przeciąg czasu, lub też do tej pory, aż wkłady nie dosięgną określonej sumy. Ten ostatni typ zamkniętych książeczek oszczędności jest szczególnie korzystny, gdy chodzi, podobnie, jak bywa nieraz w ubezpieczeniu, o osiągnięcie pewnych, z góry przewidywanych, konkretnych celów. Pierwsze tego rodzaju książeczki oszczędności powstały w Neuchâtel w Szwajcarji, w połowie ubiegłego stulecia, celem umożliwienia ubogiej ludności zbierania sum, potrzebnych na opłacenie czynszu mieszkalnego.

U nas pole dla rozpowszechnienia się typu zamkniętych książeczek oszczędności otwiera się szczególnie obszerne obecnie z powodu mającej wejść w życie, wzmożonej parcelacji rolnej. Aby móc korzystać z ziemi, należy mieć ją czem uprawić. W tym celu, obdarzony ziemią włościanin musi mieć inwentarz, narzędzia, zabudowania, i aby zapewnić sobie ich nabycie, wkłada do kasy oszczędności pewne umówione kwoty miesięcznie, lub tygodniowo, bez prawa odbioru, aż dopóki nie zbierze się kapitał, potrzebny na zagospodarowanie.

Zamknięte książeczki oszczędności możnaby wystawiać na różne sumy, odpowiadające cenie poszczególnych, potrzebnych rolnikowi przedmiotów, jak para koni, woz, młockarnia i t. d.

Strona matematyczno - techniczna podobnych umów należałaby do Centralnego Biura Propagandy. Ono opracowywałoby tablice, przedstawiające, na podstawie cen lokalnych w różnych częściach państwa, jakie sumy i w jakich odstępach czasu należy składać dla możności zakupu tych lub owych przedmiotów. Do zadań Biura należałoby również wykonywanie obliczeń, jak wielkie wkłady można ofiarować dzieciom, lub uczniom na książeczkę, lub jak wielkie wygrane można przyznawać drogą losowania. Same wygrane mogłyby być nie zawsze, lub nie całkowicie wypłacane gotówką, lecz zapisywane, przynajmniej częściowo, na rachunek, na pewien przeciąg czasu.

Centralne Biuro Propagandy mogłoby również wejść w stosunki z kooperatywami, celem dostarczania potrzebnych dla włościan przedmiotów po niższej cenie, ewentualnie, częściowo na kredyt, za poręczeniem kas oszczędności, które udzielają, oczywiście, gwarancji tylko swoim członkom. Byłby to jeszcze jeden i bardzo mocny środek propagandy.

Wszystkie te sposoby propagandy oszczędnościowej podane są tylko przykładowo, gdyż zadaniem mojem jest wskazać plan akcji propagandy, a nie — jej szczegóły. Szczegóły powinny być opracowane jak najbardziej wyczerpująco przez Centralne Biuro Propagandy i w takiej różnolitości, żeby każdy praktyczny działacz społeczny mógł czerpać w obfitości istniejące już i wypróbowane, najróżnorodniejsze środki techniczne i wybrać z nich najbardziej skuteczne i najbardziej przystosowane do usposobienia tej ludności, z którą bezpośrednio się styka.

Drugiem, poza środkami technicznemi, ogniwem propagandy jest człowiek — propagator. Centralne Biuro Propagandy musi sobie wykształcić ludzi, którzyby idei oszczędności służyć nietylko chcieli, ale i umieli. O ile środki techniczne propagandy, skierowane do szerokiego ogółu, który ma oszczędzać, muszą przemawiać do egoizmu ludzkiego, wskazywać te indywidualne korzyści, które każdy drogą oszczędności uzyskuje, o tyle środki propagandy, skierowane do działaczy-propagatorów, jeśli mają ich dla służenia idei oszczędności pozyskać, powinny przemawiać do ich zmysłu społecznego i wykazywać te korzyści natury publicznej, które przynosi oszczędność obywateli.

W życiu społecznem, jak zresztą nawet w niektórych wypadkach i w świecie fizycznym, zespół jest czemś innem i czemś więcej, niż sumą składających go przedmiotów. Ze względu na swe znaczenie, las jest czemś więcej, niż sumą rosnących w nim drzew, tłum — czemś więcej, niż sumą składających go ludzi. Tak samo kapitał pieniężny, zebrany przez społeczeństwo, jest w swej całości, ze względu na swe znaczenie, czemś więcej, niż sumą oszczędności poszczególnych obywateli. Z tą społeczną rolą kapitału, z jego znaczeniem gospodarczem i politycznem, sięgającem w daleką przyszłość, należy zaznajomić liczne rzesze działaczy-propagatorów oszczędności. Należy im wskazać co może oszczędność, jak jest rozwinięta zagranicą, jak w Polsce, i co jest jeszcze u nas do zrobienia, żeby choć dorównać innym krajom i innym społeczeństwom, które przecież też do stanu nasycenia oszczędnością jeszcze nie doszły. W tym celu należy poza wydawnictwami umiejętnie dobranemi, organizować kursy dla działaczów-propagatorów. Na kursach tych powinno się zaznajamiać słuchaczów, co jest do zrobienia i jakie ku temu środki techniczne posiada Centralne Biuro Propagandy, należy wreszcie dawać wskazówki z dziedziny metodyki propagandy. Analogiczne kursy są już dawno z dobrym skutkiem organizowane w dziedzinie nauczania analfabetów, prowadzenia domów ludowych, pożarnictwa etc.

Trzecią sekcją Centralnego Biura Propagandy jest sekcja kontroli. Sekcja ta bada owocność pracy poszczególnych ośrodków propagandy, koszty w porównaniu ze skutecznością, prowadzi statystykę działalności propagandowej i otrzymane przez siebie materjały przekazuje sekcji badawczej. Sekcja kontroli sprawuje również moralny dozór nad stosunkiem instytucyj finansowych, gromadzących oszczędności, do ludności, która tym instytucjom pieniądze swe powierza. Dozór taki jest potrzebny nietylko z pobudek ideowych, z racji tej odpowiedzialności moralnej, którą Centralne Biuro Propagandy bierze na siebie, zachęcając najszersze masy ludności do lokowania z trudem zapracowanego grosza, ale nawet i dla powodzenia samej propagandy na dalszą metę. Niewypłacalność, jakiekolwiek nadużycie, choćby wewnętrzne, w jednym wypadku i w jednej kasie oszczędności odbija się echem bardzo daleko; pogłoski o tem rozchodzą się szybko i po drodze wzrastają, jak lawina, podrywając zaufanie do kas, nawet najbardziej solidnych i najbardziej na zaufanie zasługujących.

W celu podtrzymania czystości i renomy instytucyj, które połączyły się dla propagandy oszczędno-

ści i wyłoniły z siebie Centralne Biuro Propagandy, kasy, stojące poniżej ogólnego poziomu etycznego, musiałyby być z zespołu wyłączone.

Pozostaje najbardziej istotna sprawa organizacyjna: pozyskanie propagatorów oszczędności na wsi. Muszą to być osoby z ludem zrosłe, przywykłe do pracy na wsi. Tutaj należy skorzystać ze wszystkich istniejących już placówek pracy społecznej, samorządowej i obywatelskiej.

W każdym powiecie jest inspektor samorządowy, który do prac organizacyjnych i społecznych, już z natury urzędowych swych czynności, jest przyzwyczajony. Inspektor samorządowy jest z reguły człowiekiem inteligentnym, i współudział jego w propagandzie oszczędności nie trudno byłoby pozyskać. Część wójtów i pisarzów gminnych, którzy bezpośrednio i często spotykają się z ludnością, również mogłaby skutecznie współdziałać. Niektóre instytucje publiczno-prawne mają rozgałęzione stosunki na wsi, jak np. Polska Dyrekcja Ubezpieczeń Wzajemnych, posiada w każdej gminie swoich funkcjonarjuszów, tak zwanych taksatorów, z miejscowej ludności, i część tych taksatorów stoi już na takim poziomie wyrobienia społecznego, że do propagandy ideowej mogłaby być zaprzęgnięta.

Pośrednikiem między wszelkiemi instytucjami samorządowemi, a Centralnem Biurem Propagandy byłby inspektor samorządowy.

Ośrodkami pracy społecznej wśród ludności wiejskiej są kółka rolnicze. Centralne Biuro Propagandy powinno wejść w styczność ze związkami kółek, bez różnicy ich poglądów partyjnych, dostarczać im druków i wszelkich posiadanych przez siebie środków pomocniczych propagandy, wreszcie urządzać kursy, lub wykłady dla wybitniejszych działaczy kółek, organizując je z okazji wszelkiego rodzaju zjazdów, lub wystaw wiejskich.

Przy wszelkich poczynaniach wśród ludu ważną rolę grają działacze oświatowi: nauczyciele szkół ludowych, którzy poprzez dzieci mają ułatwioną drogę obcowania z ich rodzicami, kierownicy domów ludowych, tych prawdziwych, niczem niezastąpionych i niedocenianych dotychczas ognisk kultury mas, wreszcie duchowieństwo.

Centralne Biuro Propagandy powinno wejść w styczność z temi wszystkiemi ośrodkami pracy wśród ludu i stamtąd rekrutować propagatorów idei oszczędności.

Propagatorowie ci, znając stosunki miejscowe, przyzwyczajenia i pojęcia, nawet słabe strony ludności, wśród której mieszkają, mogą tę znajomość stosunków lokalnych znakomicie wykorzystywać dla celów propagandy, dbając przytem o to, aby oszczędność przybierała odpowiednie do obecnych stosunków ekonomicznych kształty. Umiejętność ograniczania potrzeb, odkładania funduszów jest wśród włościan, szczególnie po dojściu do pewnego wieku, dość często spotykanem zjawiskiem, lecz jeszcze w olbrzymiej ilości wypadków zaoszczędzone pieniądze pozostają nieużytecznie ukryte w piwnicach, lub chałupach, stając się niejednokrotnie pastwą płomieni. Należyte skierowanie bez użytku leżących zasobów, wyżłobienie stałych dróg, któremi z folwarków, wsi i wiosek płynęłyby oszczędności do instytucyj centralnych, gdzie byłyby zużywane dla rozwoju życia ekonomicznego ogółu, a więc pośrednio a często nawet i bezpośrednio dla dobra tej samej ludności, która oszczędności składała — jest naczelnem zadaniem propagandy.

Propaganda ma na celu wywołać cykliczny ruch pieniędzy od najdalszych zakątków kraju do stolicy, aby następnie umożliwić ruch powrotny, ze stolicy wszędzie tam, gdzie pieniądz dla celów gospodarczych jest potrzebny. Ten ruch cykliczny, niezbędny, jak krążenie krwi w organizmie, wnosi soki odżywcze w poszczególne komórki aparatu gospodarczego narodu i nadaje im potrzebne do sprawnego działania tętno.

Wartości moralne działalności ideowej propagatorów, bezpośrednio stykających się z ludem, przeobrażają się w wartości materjalne zamożności ludowej, energja psychiczna budzi energję ekonomiczną i ze stanu potencjalnego, w postaci nieużytecznie przechowywanych oszczędności, przeobraża ją w stan kinetyczny, zmuszając do pracy nad wzmożeniem życia gospodarczego.

Małe sumki pieniężne, wydatkowane na propagandę, płyną cieniutką strugą od centralnych instytucyj finansowych do Centralnego Biura Propagandy, a stamtąd, w postaci pomocniczych środków propagandy, do samorządów, szkół, kółek rolniczych, domów ludowych i innych instytucyj społecznych. Zebrane, dzięki propagandzie, oszczędności płyną już strumieniami, z drobnych wiejskich kas oszczędności do związków tych kas i banków prowincjonalnych, a stąd już potężnym nurtem do centralnych instytucyj finansowych.

INŻ. IGNACY GLIKSMAN.

PARĘ UWAG

W numerze poprzednim zamieściliśmy artykuł Dr. A Rząda w sprawie reformy ustawy o spółdzielniach. Głęboko przemyślana praca wysuwa momenty zmierzające do ułatwienia, zdaniem autora, rozkwitu spółdzielni kredytowych, a wraz z tym rozwoju kapitalizacji w Polsce.

W kierunku tworzenia kapitałów nie wiele robi się u nas. Wysiłki dotychczasowe dały znikome rezultaty, zamykające się cyfrą 16 mil. zł. dla wszystkich spółdzielni. Wystarczy przypomnieć, iż stan kapitalizacji w Niemczech, w ciągu pierwszego roku poinflacyjnego, dał około 800 milj. mk. złotych kapitału oszczędnościowego, aby stwierdzić nasz w tym kierunku bezwład.

Nikły stan oszczędności w Polsce nie może znaleźć swego wyjaśnienia li tylko w stosunkach gospodarczych Polski, które rzeczywiście są trudne i gromadzenia oszczędności nie ułatwiają. Przykład jednak Włoch i Francji dostatecznie nas poucza, iż mimo wahań kursu lira, czy franka, rezerwy kapitału oszczędnościowego wzrastają systematycznie.

Zadaniem naszem jest rozważanie wszystkich

możliwych dróg, które ułatwić mogą rozwój kapitalizacji. Wytworzenie kapitałów jest bowiem społeczeństwu niezbędne.

To też kwestja, czy posiadamy należyte narzędzia pracy w tym kierunku, czy nie należałoby narzędzi tych uzupełnić, jest pierwszorzędnego znaczenia.

Powstanie i rozwój kapitalizacji w Polsce jest sprawą tak pierwszorzędnego znaczenia, iż warto zagadnieniu temu poświęcić wiele uwagi. Jedynie na drodze męskiej, jasnej i zdecydowanej dyskusji, jedynie przez starcie opinji rzeczonych i śmiałych można znaleźć drogę twórczego działania.

Otrzymaliśmy od wielu osób pracujących na polu spółdzielczym, szereg, narazie niesformułowanych, uwag krytycznych na temat projektu Dr. A. Rządа.

Wydawnictwo nasze ma na celu stworzenie terenu, na którym różne opinje działaczy oszczędnościowych zetrzećby się mogły. Przyświeca nam bowiem wiara, iż zdrowie gospodarcze narodu, a wraz i idea postępu i rozkwitu narodowego dobrobytu, znaleźć może podtrzymanie nie w leniwej apatji, a przeciwnie w starciu opinji, przekonań i koncepcji.

Stwierdziliśmy niejednokrotnie, iż rozwój oszczędności zależy od trzech momentów: ustawodawczego, organizacyjnego i propagandowego, stwierdziliśmy poważne braki nasze we wszystkich trzech sprawach.

Rozumiemy, iż różne a nawet wręcz sprzeczne ze sobą kierunki myśli gospodarczej istnieć i rozwijać się muszą. Jednakże przyświeca naszej pracy idea, sprzęgnięcia tych różnolitych kierunków myśli gospodarczej we współpracy wzajemnej w wielkiem dziele budowy niezależności gospodarczej Polski.

Żadna bowiem konkretna praca na polu gospodarczem nie może być destrukcyjna, a wśród skomplikowanych przejawów życia gospodarczego narodu, na każdą rzetelną i twórczą pracę miejsce znaleźć się musi. Byle ta praca była i byle środki i normy w jakich pracuje naród odpowiadały mu jaknajlepiej.

STAN OSZCZĘDNOŚCI WE WŁOSZECH

Tworzenie kapitałów drogą oszczędności w daleko większym stopniu zależy od zmysłu oszczędności w społeczeństwie, od nawyknień tego społeczeństwa i wreszcie od sprawności instytucji do zbierania wkładów oszczędnościowych powołanych, — niż od wahań waluty. Pogląd ten w całej pełni potwierdza przykład Włoch, gdzie suma wkładów oszczędnościowych, pomimo ustawicznych wahań, jakim podlega kurs lira, nie tylko nie wykazuje zmniejszenia, ale stały wzrost. Dane, dotyczące stanu oszczędności w poszczególnych instytucjach kredytowych, jak zwykłe kasy oszczędnościowe, banki emisyjne (we Włoszech, oprócz głównej instytucji emisyjnej — Banca d'Italia, korzystają z przywileju emisyjnego jeszcze Banco di Napoli i Banco di Sicilia) i banki prywatne przedstawiały się w roku 1924 i w ciągu pierwszych pięciu miesięcy r. b. jak następuje:

Data	Zwykłe kasy oszczędności		Pocztowe kasy oszczędn.		Banki emisyjne		Większe banki prywatne	
	w miljonach lirów							
	Suma	⁰⁰/₀₀	Suma	⁰⁰/₀₀	Suma	⁰⁰/₀₀	Suma	⁰⁰/₀₀
Rok 1924								
31 stycznia	10.823.5	100.0	9.110.4	100.0	1.247.6	100.0	2.347.3	100.0
31 marca	11.085.9	102.4	9.198.9	101.0	1.414.8	113.4	2.408.1	102.6
30 czerwca	11.468.5	106.0	9.347.9	102.6	1.383.3	110.9	2.499.6	106.5
30 września	11.886.4	109.8	9.484.5	104.3	1.371.7	109.9	2.567.7	109.4
31 grudnia	12.220.6	112.9	9.838.1	107.9	1.191.2	95.5	2.598.5	110.7
Rok 1925								
31 stycznia	12.645.0	100.0	9.922.9	100.0	1.319.6	100.0	2.623.7	100.0
28 lutego	12.727.1	100.7	9.992.1	100.7	1.270.5	96.2	2.634.0	100.4
31 marca	12.757.6	100.9	10.018.5	100.9	1.161.0	87.9	2.639.2	100.6
30 kwietnia	brak da	nych	10.030.7	101.1	1.227.4	93.0	2.643.4	100.7
31 maja	brak da	nych	10.021.3	101.0	brak da	nych	2.648.2	100.9

Tabelka powyższa nie obejmuje wkładów oszczędnościowych w instytucjach kredytowych dobroczynnych (monti di Pietà) oraz w drobnych bankach prowincjonalnych i w bankach ludowych. Dołączając wkłady w tych drobnych instytucjach do sumy wkładów, wyszczególnionych w naszej tabelce, otrzymamy ogólną sumę oszczędności Włoch na 31 grudnia r. ub. około 29 miljardów lirów. Suma ta w roku bieżącym uległa dalszemu, aczkolwiek nieznacznemu, zwiększeniu, tak iż bez przesady można obecnie ogólną sumę wkładów przyjąć w wysokości 30 miljardów lirów.

Dodać tu należy dla porównania, że całkowity obieg pieniężny (bilety banków emisyjnych i bilety Skarbu) wynosi we Włoszech przeciętnie około 20 miljardów lirów. A zatem wkłady oszczędnościowe przewyższają mniej więcej o 50% sumę obiegu pieniężnego. Jakże daleko do tego ideału jest w Polsce, gdzie idea tworzenia kapitału przez oszczędność nieśmiało dopiero zaczyna torować sobie drogę!

Z przytoczonej tabelki widać dalej, że bank emisyjny najmniej się nadaje jako instytucja oszczędnościowa. Wkłady w bankach emisyjnych ulegają ustawicznym wahaniom, nie wykazując stałego wzrostu. Najwyższy wzrost wykazują specjalnie do tego celu przystosowane instytucje, jak pocztowe i zwykłe kasy oszczędności i niewykazane w tabelce banki ludowe, w których wkłady wzrosły w ciągu roku ub. o blisko 22%.

Nieznaczne wahania waluty bynajmniej nie szkodzą procesowi gromadzenia oszczędności, jak to wspamnieliśmy na wstępie. W ciągu 1924 roku i pierwszych sześciu miesięcy roku bieżącego przeciętny miesięczny kurs lira w stosunku do dolara wynosił: w styczniu 1924 roku 23,009 lirów za dolar. w lutym — 23,04, w marcu — 23,428, w kwietniu—22,546, w maju — 22,53, w czerwcu — 23,085, w lipcu — 23,267, w sierpniu — 22,645, we wrześniu — 22,84, w październiku—22,99, w listopadzie—23,10, w grudniu — 23,273; w styczniu 1925 r. — 24,06, w lutym— 24,34, w marcu — 24,58, w kwietniu — 24,389, w maju — 24,619, w czerwcu — 26,106. Spadek kursu lira nie wywołał jednakże wycofywania wkładów.

KRONIKA GOSPODARCZA I SKARBOWA

RENTOWNOŚĆ PAŃSTWOWYCH PAPIERÓW PROCENTOWYCH

według giełdy warszawskiej z dnia 21 października r. b.

Nazwa papieru	Kurs	Rentowność w %
8% Poż. Konwers. pł. 1.X 1927 . .	70	$28^1/_2$
5% „ „ amort. do 1.I 1945	43,50	$18^1/_2$
6% „ Dolarowa pł. 1.IV 1940 . .	65	$10^2/_3$
10% „ Kolejowa amort. do 1.II 1934	85—80	$15^1/_4$—$17^1/_4$

OSZCZĘDNOŚCI W BUDŻECIE PAŃSTWOWYM.

Akcja oszczędnościowa Rządu objęła w r. b. przedewszystkiem dziedzinę wykonania budżetu państwowego. W rezultacie wydano w ciągu 8-miu pierwszych miesięcy r. 1925 kwotę 1.282.500.000 zł., podczas gdy $^2/_3$ preliminarza wydatków państwowych na ten rok wynosi 1.443.933.000 zł., zaś zesumowane preliminarze miesięczne za powyższy okres czasu dają kwotę 1.335.747.000 zł. Ponieważ jednak niektóre wydatki, preliminowane w budżetach miesięcznych, a nie wydane w danym miesiącu, powtarzają się w preliminarzu następnego miesiąca, dlatego bardziej wskazanem jest porównanie przeciętnej wydatków, przewidzianych w preliminarzach miesięcznych w kwocie 166.968.000 zł. z przeciętną miesięczną rzeczywiście w ciągu pierwszych 8-miu miesięcy bieżącego roku, uskutecnionych wydatków w kwocie 160.312.000 zł.

Z powyższych oszczędności budżetowych przypada znaczna kwota na administrację wojskową, w której budżecie zmniejszono wydatki administracyjno-rzeczowe przez odroczenie takich zakupów, które bez szkody dla sprawności armji mogą zostać uskutecznione w odleglejszym terminie. W budżecie M-stwa Sprawiedliwości natomiast uzyskano wydatne oszczędności przez ograniczenie kredytów inwestycyjnych do wydatków na rozpoczęte roboty budowlane. Znaczne obciążenie budżetu państwowego na r. 1925 spowodowało wreszcie pokrywanie wydatków inwestycyjnych kolei państwowych z pożyczki amerykańskiej, zgodnie z ustawą o tej pożyczce, oraz okoliczność, że monopole państwowe nie podjęły preliminowanej dla nich w budżecie kwoty w wysokości 25.000.000 zł., przeznaczonej na pokrycie wydatków inwestycyjnych, gdyż pokrywają te wydatki z własnych dochodów, i mimo to dają preliminowane czyste zyski, które w monopolu tytoniowym są nawet wyższe, niż przewidywano. Zmniejszenie wydatków osobowych, stanowiące jeden z czynników powyższych oszczędności budżetowych, spowodowała Komisja stabilizacyjna dla urzędników państwowych przez ustalenie dla poszczególnych władz i urzędów państwowych t. zw. idealnych etatów urzędniczych, którymi są wykazy stanowisk służby stałej.

Przy porównaniu $^2/_3$ preliminarza budżetowego na r. 1925 z sumą rzeczywistych wydatków państwowych, uskutecznionych w ciągu 8-miu pierwszych miesięcy tegoż roku, uwypuklą się oszczędności jeszcze bardziej, jeżeli weźmie się pod uwagę fakt, że za podstawę obliczenia wydatków na uposażenie funkcjonarjuszy państwowych i wojska przyjęto w budżecie r. 1925 mnożną w wysokości 38 gr., podczas gdy w r. 1925 już za miesiąc styczeń obowiązywała mnożna w wysokości 42 gr., na miesiąc sierpień zaś mnożna 43 gr., najniższa zaś mnożna wspomnianego okresu czasu wynosiła 40 groszy.

Przedłożony Sejmowi, preliminarz budżetu państwowego na r. 1926 wykazuje w porównaniu z budżetem na rok 1925 (po przeniesieniu w r. 1925 poczty do działu „przedsiębiorstwa państwowe"), wydatki państwowe w kwocie niższej o 190 miljn. złotych od przewidzianej w uchwalonym przez ciała ustawodawcze preliminarzu na rok 1925.

Przyczyną powyższego faktu jest zużytkowanie przy opracowaniu wspomnianego preliminarza na rok 1926 praktycznych doświadczeń, nabytych w ciągu bieżącego okresu budżetowego przy wykonywaniu budżetu na r. 1925. Ponadto przyczynia się do istnienia powyższego faktu zmniejszenie personelu administracji skarbowej o 420 osób, oraz zmniejszenie etatu osobowego Policji Państwowej o 3.478 osób.

Zwiększenia wydatków państwowych w porównaniu z wydatkami państwowemi za rok bieżący zresztą w bardzo drobnym tylko stopniu przewidziano: dla M-stwa Przemysłu i Handlu, w związku z budową portu w Gdyni, dalej zwiększone są wydatki na renty inwalidzkie i emerytury i na spłatę długów zagranicznych w związku z zawartemi umowami, wreszcie dla Ministerstwa Spraw Zagranicznych na skutek konieczności podwyższenia uposażenia personelu kilku placówek zagranicznych w związku ze zmianą stosunków drożyźnianych w odnośnych miejscowościach.

Preliminarz budżetowy na r. 1926 jest niższy o 190 miljn. złotych od budżetu na r. 1925, pomimo uwzględnienia w nim wszystkich świadczeń, wynikających z obowiązujących przepisów prawnych oraz obliczenia wydatków uposażeniowych według mnożnej 42 gr. (na rok 1925 przyjęto mnożną 38 gr.), zaś dodatku na mieszkanie w wysokości 6,5% kredytów na uposażenie, w związku ze znacznym wzrostem tego dodatku, opartego na postanowieniach ustawy o ochronie lokatorów.

PODATEK MAJĄTKOWY.

Ministerstwo Skarbu przypomina o potrzebie terminowej wpłaty na poczet podatku majątkowego $^1/_4$-ej części wykazanej w rozesłanych nakazach płatniczych różnicy pomiędzy 3-ma definitywnemi ratami, a wpłatami uskutecznionemi w formie zaliczek i rat prowizorycznych. Suma przypadająca winna być wniesiona najpóźniej w ciągu dni 60-ciu od daty doręczenia nakazu płatniczego. Poza tą obowiązującą wpłatą w b. r. nie będą wymagane żadne inne płatności z tytułu podatku majątkowego, jak również nie będą ściągane zaległości z tytułu zaliczek i rat prowizorycznych.

Zgodnie z ustawą o podatku majątkowym i rozesłanemi nakazami płatniczemi w b. r. przypadało do zapłacenia w całem państwie (bez Górnego Śląska i bez nieruchomości miejskich, podlegających ustawie o ochronie lokatorów, które mają wpłatę podatku majątkowego odroczoną do 1926 r.) na poczet podatku majątkowego 107 milj. złotych. W myśl ostatecznego rozporządzenia pobrana będzie tylko $^1/_4$-ta część tej sumy, t. j. 26.750.000 złotych.

Wobec przyznanej ulgi płatnik, któremu np. wymierzono definitywny podatek majątkowy ze zwyżką kontyngentową w sumie 50.000 zł., a który wpłacił w postaci zaliczek i prowizorycznych rat 10.000 zł., obecnie ma do zapłacenia zamiast 15.000 zł. (jako różnicy pomiędzy 3-ma pełnemi ratami tego podatku w sumie 25.000 zł., a sumą 10.000 zł. wpłaconą zaliczkami i ratami prowizorycznemi) tylko $^1/_4$-tą część tej różnicy, t. j. 3750 zł.

ULGI W ŚCIĄGANIU PODATKÓW.

Ministerstwo Skarbu, przypominając już poprzednio wydane zarządzenia, wezwało ponownie podwładne władze i organa do ścisłego przestrzegania przepisów egzekucyjnych.

Zakazano stanowczo sekwestrowania takich ruchomości, które nie podlegają egzekucji, i polecono traktować mniej zamożnych płatników z należytą oględnością.

Zwrócono także uwagę władz i organów egzekucyjnych na to, by nie dopuszczano do licytacji ruchomości za bezcen. Jednocześnie Ministerstwo Skarbu wydało podległym organom upoważnienie i wskazówki w zakresie stosowania ulg podatkowych.

EGZEKWOWANIE ZALEGŁOŚCI PODATKOWYCH.

Ministerstwo Skarbu przypomina, iż w dniu 15 października r. b. upłynął termin płatności 2-ch podatków:

1. I-ej raty podatku gruntowego za rok 1925, odroczonej tym płatnikom, którzy ucierpieli na skutek zeszłorocznej klęski nieurodzaju;

2. podatek przemysłowy (od obrotu) za I-sze półrocze 1925 r.

Z dniem 15 października władze skarbowe przystępują do egzekwowania zaległości tych podatków, w interesie przeto płatników leży niezwłoczne uiszczenie zaległości podatkowych, celem uniknięcia kosztów egzekucyjnych.

SYTUACJA WALUTOWA.

Ze wszystkich rynków pieniężnych zagranicznych sygnalizują o wydatnem zmniejszeniu się podaży wypłat na Warszawę i banknotów złotowych co sprzyja poprawie kursu złotego zagranicą i usuwa obawy nowych ataków spekulacyjnych.

Dodatnim objawem na wewnętrznym rynku pieniężnym jest zwiększający się wpływ walut i dewiz zagranicznych do Banku Polskiego poza urzędowym ich skupem. Są to dewizy i waluty ze zwiększającego się eksportu.

TAJEMNICA PROTESTÓW WEKSLOWYCH.

Gazety łódzkie podały cyfry weksli protestowanych w ciągu ostatnich 3-ch miesięcy; w okresie tym zaprotestowano w Łodzi 46 tys. weksli na sumę 11 miljn. zł., gdy w tym samym okresie r. ub. zaprotestowano 64 tys. weksli na sumę 19,5 miljn. złotych. To zmniejszenie się ilości weksli protestowanych świadczy o pewnych zmianach na lepsze w stosunkach handlowych w przemyśle włókienniczym.

Tajemnicę masowego protestowania weksli uchyla między innemi sprawozdanie białostockiego oddziału Bnaku Polskiego za wrzesień. Czytamy w niem: „Wśród zaprotestowanych weksli przeważają weksle z podpisami, zgóry przeznaczonemi do zaprotestowania, a więc z podpisem firm nieistniejących, subjektów sklepowych i funkcjonarjuszy biurowych".

NIEMA INFLACJI BILONU.

Zgodnie z obowiązującemi ustawami dopuszczalna maksymalna ilość bilonu metalicznego i papierowego wynosi 351,5 milj. złotych (po 12 zł. na głowę przy 29,3 milj. ludności Państwa Polskiego).

Według wykazu skarbca emisyjnego Banku Polskiego obieg bilonu i biletów zdawkowych na dz. 10 października b. r. — po potrąceniu zapasu, znajdującego się w kasach skarbowych wynosił 308.128.000 zł., t. j. o 43,5 milj. zł. mniej niż dopuszczają obowiązujące ustawy.

DANINY PUBLICZNE I MONOPOLE W PIERWSZYCH TRZECH KWARTAŁACH LAT 1924 i 1925.

Zestawienie wpływów i wydatków państwowych za czas od 1 stycznia do 30 września 1925 r., t. j. za pierwsze 9 miesięcy b. r. w porównaniu z analogicznemi danemi 1926 r. wykazuje następujące charakterystyczne zmiany.

Daniny publiczne i monopole dały ogółem w ciągu trzech kwartałów b. r. 993,6 milj. zł., gdy w analogicznym okresie 1924 r. przyniosły 764,3 milj. zł.

Porównując poszczególne pozycje dochodowe Skarbu Państwa za rok bieżący w zestawieniu z rokiem ubiegłym widzimy, iż na zwiększenie dochodów tegorocznych wpłynęły przedewszystkiem zyski z monopoli, które w ciągu 9-ciu miesięcy b. r. dały o 97,2 miljn. więcej, niż w tymże czasie u. r.; dalej cło przywozowe, które w b. r. przyniosło o 90,3 milj. zł. więcej niż w ub. r.; następnie idą opłaty stemplowe ze zwyżką 31,2 milj. zł. i podatki pośrednie ze zwyżką 20,8 milj. zł.

Podatki bezpośrednie łącznie z podatkiem majątkowym dały w ciągu 9-ciu miesięcy b. r. 295 milj. zł., t. j. mniej o 5,4 milj. zł. niż w ub. r., w którym z podatków bezpośrednich zwyczajnych i z podatku majątkowego osiągnięto 300,4 milj. zł. Świadczy to, iż bezpośrednie ciężary podatkowe w b. r. nie były większe, niż w ub. roku, i że na zwyżkę dochodów państwowych ma przedewszystkiem wpływ podniesienie dochodowości monopolów.

Na podniesienie dochodowości monopolów wpłynęło między innemi wprowadzenie pełnego monopolu spirytusowego, co w ciągu pierwszych 9 miesięcy b. r. w porównaniu z ub. r. odbiło się zwyżką 55,8 milj. zł. w zyskach z tego monopolu: gdy w ub. r. opodatkowanie spirytusu przyniosło za 9 miesięcy 88,8 milj. zł., w b. r. monopol spirytusowy wykazał dotychczas czystego zysku 125,2 milj. złotych.

DOCHODY PRZEDSIĘBIORSTW PAŃSTWOWYCH.

Pomimo trudności, z jakiemi muszą niewątpliwie walczyć przedsiębiorstwa państwowe w związku z ogólną sytuacją gospodarczą kraju, akcja reorganizacji tych przedsiębiorstw, wdrożona w toku sanacji skarbowej, wykazuje nader dodatnie rezultaty. Podczas gdy bowiem w r. 1924 czysty zysk Skarbu Państwa z eksploatacji tych przedsiębiorstw przekracza tylko (sumy, przelane do kas skarbowych) nieznacznie kwotę 17 miljn. złotych, uzyskano w ciągu ośmiu pierwszych miesięcy roku bieżącego tytułem wspomnianego zysku taką samą kwotę. Należy przytem wziąć pod uwagę, że na wysokości czystego zysku, osiągniętego przez Skarb Państwa z przedsiębiorstw państwowych w ciągu ośmiu pierwszych miesięcy r. b., zaważyła w znacznym stopniu ta okoliczność, że przedsiębiorstwa państwowe wpłacają w ciągu roku budżetowego do kas państwowych tylko pewną część gotówki, gros jej natomiast dopiero z końcem tegoż roku, zatrzymując resztę jako kapitał obrotowy, którego od Skarbu Państwa nie otrzymały. Czysty zysk z przedsiębiorstw państwowych za wspomniany okres czasu przekracza zatem w rzeczywistości niewątpliwie znacznie kwotę 17 miljn. zł., mimo, iż przedsiębiorstwa pokrywają również wydatki nadzwyczajne, gdyż nie wyczerpały kredytów, preliminowanych w ogólnym budżecie, na wydatki nadzwyczajne przedsiębiostw państwowych.

WZROST PAŃSTWOWYCH DOCHODÓW ADMINISTRACYJNYCH.

Następstwem sanacji Skarbu był między innemi wydatny wzrost państwowych dochodów administracyjnych. Dochody te — łącznie z czystym zyskiem przedsiębiorstw państwowych — wynosiły w r. 1922 83,3 miljn. zł.; w roku 1923 — 129,7 miljn. złotych. Zaznaczyć należy, że w r. 1922 i 1923 przedsiębiorstwa państwowe nie posiadały jeszcze odrębnej kasowości, wobec czego nie można wydzielić z ogólnej sumy dochodów administracyjnych za te lata czystego zysku Skarbu Państwa z przedsiębiorstw państwowych.

Rok ubiegły przyniósł Skarbowi z samych tylko dochodów administracyjnych 239,3 miljn. zł., w ciągu zaś pierwszych 9-ciu miesięcy r. b. Skarb Państwa otrzymał z dochodów administracyjnych 392,5 miljn. zł., a więc w ciągu 9 miesięcy o 64% więcej, niż za cały rok poprzedni.

Dodać należy, że na dochody administracyjne składają się przeważnie należności za świadczenia, uskutecznione przez organy administracji państwowej na rzecz ludności.

PRZYWÓZ ZMNIEJSZA SIĘ.

Według tymczasowego zestawienia wpływów celnych w I-szej dekadzie października r. b., z cła przywozowego osiągnięto 3.259.655 złotych, gdy w analogicznej dekadzie września — 4.401.929 zł. Świadczy to o dalszem zmniejszaniu się przywozu zagranicznego, co wpływa na zaktywizowanie bilansu handlowego.

Ponieważ dane cyfrowe, dotyczące września, wskazują na to, iż bilans handlowy został zrównoważony, dalsza zniżka przywozu, wykazywana w październiku, pozwala mówić przy wzmożonym wywozie o przewyżce wywozu nad przywozem.

NASZ BILANS HANDLOWY JEST JUŻ CZYNNY.

Wrzesień dał 36 miljn. zł. przewyżki wywozu nad przywozem.

W wyniku działalności Rządu, zmierzającej do zaktywizowania naszego bilansu handlowego, bilans ten za miesiąc wrzesień dał 36 milj. zł. przewyżki wywozu nad przywozem.

Podczas gdy w lipcu przywóz towarów zagranicznych wynosił 173,2 milj. zł., to w sierpniu przywóz ten spadł do 116,4 milj. zł., zaś we wrześniu do 72,8 milj. zł., natomiast wywóz równolegle wzrastał: w lipcu wynosił od 86,7 milj. zł., w sierpniu — 104,4 milj. zł., we wrześniu zaś — 108,8 milj. zł.

Dzięki temu równoczesnemu zmniejszeniu się przywozu i wzrostowi wywozu saldo ujemne naszego bilansu handlowego, wynoszące w lipcu 86,5 milj. zł. zmniejszyło się już w sierpniu do 12 milj. zł., we wrześniu zaś saldo ujemne przeobraziło się w dodatnie, wyrażające się cyfrą 36 milj. zł.

Z danych powyższych wynika, że w lipcu przywóz został pokryty wywozem tylko w 50%, w sierpniu w 89%, zaś we wrześniu 149,5%.

Tak znaczna poprawa bilansu handlowego, osiągnięta pomimo zatargu celnego z Niemcami, dowodzi, że zarządzenia, mające na celu zatamowanie importu artykułów zbędnych, były racjonalne i szybko doprowadziły do pomyślnego wyniku.

Bezpośredniem następstwem czynnego bilansu handlowego będzie dopływ walut obcych, co przyczyni się w znacznej mierze do złagodzenia sytuacji na rynku pieniężnym.

PRZESILENIE NA ŚWIATOWYM RYNKU WĘGLOWYM.

O przesileniu na światowym rynku węglowym świadczą między innemi dane, dotyczące wywozu węgla z Anglji. W sierpniu r. b. wywieziono z Anglji 3.272 tys. tonn wartości 3.159.952 funt. szt., wówczas, gdy w sierpniu 1924 r. wywóz węgla stanowił 5.074 tys. tonn wartości 5.732.629 funt. szt.

Wywóz węgla od 1 stycznia do 31 sierpnia wynosił:

w roku 1923 — 53.156.546	tonn	wartości 67.571.441	funt. szt.
„ 1924 — 41.693.690	„	„ 50.099.242	„ „
„ 1925 — 33.562.809	„	„ 34.537.380	„ „

ZMNIEJSZENIE SIĘ ZAPASU ZŁOTA W BANKU ANGIELSKIM.

Zapas złota w Banku Angielskim zmniejsza się z miesiąca na miesiąc: w końcu lipca b. r. wynosił on 162,4 milj. funtów szterlingów, w końcu sierpnia — 161,3 milj. funt. szt., w końcu września — 158,8 milj. funt. szt., zaś w dn. 7 b. m. — 156,1 milj. funtów szterlingów.

WZROST DROŻYZNY W MIASTACH NIEMIECKICH.

O wzroście drożyzny w Niemczech świadczy stałe podnoszenie się wskaźnika kosztów utrzymania w miastach.

Według danych statystycznych, obejmujących 71 miast niemieckich, wskaźnik kosztów utrzymania wzrastał w nich, jak następuje:

maj	135
czerwiec	138
lipiec	143
sierpień	145

wobec 100, jako wskaźnika przedwojennego.

OBCIĄŻENIE PODATKOWE W NIEMCZECH.

Obciążenie podatkowe w Niemczech — mimo zmniejszenia terytorjum — jest obecnie zgórą dwa razy większe, niż przed wojną: dochody z podatków państwowych wynosiły w Niemczech w r. 1913 2.128 miljn. mk., w r. zaś 1924 — 5.590 miljn. marek.

Przeliczenie na głowę ludności stanowi to 102 zł.

W Polsce obciążenie podatkowe (według preliminarza budżetowego na r. b.) wynosi 51 zł. na głowę ludności.

ZASTÓJ GOSPODARCZY W NIEMCZECH.

Wpływ z podatku obrotowego ma w Niemczech stałą tendencję zniżkową: w ostatnim kwartale ub. r. wpłynęło z podatku tego 524 milj. mk., w I-szym kwartale b. r. 475 milj. mk., w II-im kwartale b. r. 394 milj. mk., w ciągu pierwszych 2-ch miesięcy III-go kwartału b. r. 279 milj. mk.

KRYZYS GOSPODARCZY W NIEMCZECH.

80% niemieckich zakładów przemysłowych nie dało za r. ub. żadnej dywidendy, dywidenda zaś pozostałych przedsiębiorstw była znikomo mała. Rok bieżący nie przyniósł również w tym kierunku poprawy: w samym tylko przemyśle górniczym do końca sierpnia r. b. zamknięto 27 kopalni i 6 koksowni, w 57-miu kopalniach ograniczono znacznie produkcję. Związek przemysłowców niemieckich stale utrzymuje ograniczenie produkcji w wysokości 35%.

W związku z tem wzrasta w Niemczech liczba bezrobotnych. W Nr. 18 wydawanego przez Urząd Statystyczny Rzeszy Niemieckiej czasopisma „Wirtschaft und Statistik" znajdujemy informacje o zmianach, jakie od początku drugiego półrocza zaczęły ujawniać się na rynku pracy w Niemczech. Koniec czerwca, który był okresem najpomyślniejszym z całego 1925 r., wykazywał wśród członków Związków zawodowych 3,5% bezrobotnych; w ciągu lipca odsetek bezrobotnych wzrasta do 3,7%; w końcu sierpnia zaś liczba bezrobotnych stanowi wśród członków Związków zawodowych już 4,3% ogółu.

Ta sama mniej więcej tendencja ujawnia się w dziedzinie t. zw. częściowego bezrobocia wśród członków Związków zawodowych: najniższy odsetek stanowią objęci częściowem bezrobociem w końcu maja — 4,2%; w końcu czerwca liczba ta podnosi się już do 4,5%; w końcu lipca — do 4,9% i w końcu sierpnia — do 5,9%.

A więc sytuacja gospodarcza w Niemczech stale się pogarsza.

DEFICYT BILANSU HANDLOWEGO NIEMIEC A ZAPAS WALUT.

Mimo, iż deficyt bilansu handlowego Rzeszy Niemieckiej w r. b. nie ulega żadnej wątpliwości, Bank Rzeszy Niemieckiej wykazuje stale w sprawozdaniach swych wzrost zapasu walut, co na pierwszy rzut oka pozwala na wysnuwanie wniosków, iż ujemny bilans handlowy nie wpływa na stan waluty niemieckiej. W celu należytego oświetlenia tej sprawy, należy brać pod uwagę, obok zapasu walut, inne aktywa Banku Rzeszy Niemieckiej. Stan obu tych pozycyj przedstawia się, jak następuje:

Miesiąc	Zapas walut	Inne aktywa.
	w miljonach	marek.
Styczeń	268	1.697
Luty	292	1.658
Marzec	333	1.318
Kwiecień	336	1.281
Maj	339	1.091
Czerwiec	349	955
Lipiec	362	661
Sierpień	358	608
Wrzesień	347	596

Z zestawienia tego widzimy, iż wykazywanemu do sierpnia wzrostowi zapasu walut towarzyszy znaczne zmniejszenie się innych aktywów, co dowodzi, iż w nich zamaskowany był zapas walut obcych, nie wykazywany we właściwej rubryce.

Ponieważ przywóz niemiecki za I-sze półrocze r. b. przedstawia wartość 8.011 miljn. mk., wywóz zaś nie wiele więcej, niż połowę, bo 4.879 miljn. mk., deficyt bilansu handlowego, stanowiący 3.132 miljn. mk., odbija się bardzo poważnie na zmniejszaniu się istotnych zapasów walut, których wyczerpywanie się wyraża się w 9-ciu miesiącach r. b. olbrzymią cyfrą 1 miljarda marek.

WZROST OSZCZĘDNOŚCI NA WĘGRZECH.

Sytuacja finansowa Węgier przedstawia się obecnie pomyślnie. Dzięki pomocy Ligi Narodów Węgry osiągnęły równowagę budżetową i ustabilizowały kurs swojej waluty, t. j. korony węgierskiej. Wpłynęło to na wzrost zaufania wśród publiczności do instytucyj kredytowych, czego najlepszym dowodem jest stałe powiększanie się wkładów oszczędnościowych i wkładów na rachunkach żyrowych w instytucjach finansowych. Rozwój tych wkładów w 13 największych zakładach kredytowych Budapesztu i w Węgierskiej Pocztowej Kasie Oszczędności w ciągu pierwszych siedmiu miesięcy b. roku przedstawia następująca tabelka (w miljonach koron złotych):

31 grudnia 1924 r.	26,4	205,0	231,4
31 stycznia 1925 r.	32,8	213,8	246,6
28 lutego „	37,9	225,5	263,4
31 marca „	47,2	224,0	271,2
30 kwietnia „	53,0	230,2	283,3
31 maja „	61,3	232,9	294,2
30 czerwca „	71,6	261,7	333,3
31 lipca „	81,3	263,5	344,8

Jak widzimy, wkłady oszczędnościowe wzrosły więcej niż trzykrotnie w ciągu siedmiu miesięcy b. roku. Wzrost wkładów na rachunkach żyrowych nie jest tak wydatny, wynosi bowiem za siedem miesięcy około 30%. Dodać należy, że suma wkładów w 13 największych instytucjach kredytowych Budapesztu i Węgierskiej Pocztowej Kasy Oszczędności wynosi około połowy sumy wkładów w całym kraju.

KASY OSZCZĘDNOŚCIOWE W ROSJI.

W ciągu ubiegłego roku gospodarczego, który zakończył się z dniem 1 października 1925 r., otwarto w Rosji 4.400 nowych kas oszczędnościowych. Ogółem, jak podaje „Ekonomiczeskaja Żiźń", było na terytorjum Związku S. S. R. w dniu 1 października 1925 r. 9.700 kas oszczędnościowych, podczas gdy w 1914 r. na tem samem terytorjum było niespełna 7.000 tych kas. Centralnych kas oszczędnościowych, które ujednostajniają działalność poszczególnych kas pocztowych, kolejowych i wiejskich (pośredniczących) otwarto w ciągu roku ubiegłego 566, a ogółem liczba kas centralnych wynosi obecnie przeszło 1.100.

Liczba kas wiejskich w ciągu roku ubiegłego powiększyła się prawie dwa razy, kasy kolejowe natomiast wykazały słabszą działalność. W roku bieżącym jest projektowane otwarcie nowych 1.700 kas kolejowych oraz otwieranie kas oszczędnościowych przy fabrykach. Szkoda, że wspomniana gazeta sowiecka nie podaje wysokości wkładów, gdyż tylko wtedy możnaby było wyrobić sobie zdanie o faktycznym wzroście oszczędności w Sowieckiej Rosji.

UCHWAŁA TOW PRZEMYSŁOWCÓW I RZEMIEŚLNICZYCH W GNIEŹNIE.

Na Walnym Zjeździe Delegatów Związku Tow. Przemysłowych i Rzemieślniczych w Gnieźnie, w dn. 20 z. m. uchwalona została rezolucja następująca:

„Wolny Zjazd delgatów Związku Tow. Przemysłowych i Rzemieślniczych w dn. 20 września 1925 r. w Gnieźnie, stwierdza, iż stan gospodarczy kraju przez dłuższy okres czasu był dla ogółu obywateli nad wyraz niekorzystny, jak również nie wszystkie posunięcia Rządu były przystosowane do potrzeb życia gospodarczego kraju. Jednak ostatnio pod tym względem daje się zauważyć daleko idącą poprawę, to też ogół obywateli winien się otrząsnąć z apatji i zniechęcenia, nie dając przystępu zdenerwowaniu, i stanąć zwarcie przy naszym Rządzie. Aczkolwiek sytuacja kraju pod względem ekonomicznym jest poważna, nie jest to jednak powodem do szerzenia ogólnego niepokoju, raczej koniecznem jest we wszystkiem zachować jak największą równowagę i spokój.

Jeżeli istotnie obserwuje się obecnie silny kryzys w pewnych przedsiębiorstwach, a nawet ich upadek, to trzeba wziąść pod uwagę, iż dzieje się to tylko nie u nas w Polsce, lecz i w państwach innych. Nie jest to wobec tego powodem do wznoszenia w społeczeństwo zamętu, niepokoju i zwątpienia, gdyż przyczynia się to jeszcze bardziej do pogorszenia naszej sytuacji.

Stwierdzamy, iż w naszem państwie spotykamy się coraz częściej z większym ładem i porządkiem, że w tych kilku latach wolnej gospodarki zdziałaliśmy wiele dla dobra kraju i podniesienia narodowej gospodarki, dzięki czemu na gruncie międzynarodowej polityki liczą się z nami coraz częściej.

Biorąc powyższe pod uwagę, oświadczamy, iż dzisiaj stajemy silniej, aniżeli kiedykolwiek przy naszym Rządzie darząc go pełnem zaufaniem i poparciem w przedsięwzięciach, mających na celu zrównoważenie gospodarki wewnętrznej i przywrócenie krajowi normalnych warunków rozwoju, czego mu tak bardzo potrzeba.

Uznając w tym kierunku zmierzającą pracę Rządu w tem zrozumieniu, że tylko praca, która nie napotyka na przeszkody może być owocna w pomyślne rezultaty, raz jeszcze apelujemy do ogółu o spokój i zachowanie równowagi, gdyż tylko wówczas przedsięwzięcie Rządu, poparte przez szerokie masy społeczeństwa, mogą doprowadzić do jak najlepszego rozkwitu gospodarki naszej Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polski".

Z PIŚMIENNICTWA.

„Samorząd", tygodnik, poświęcony sprawom samorządu ziemskiego. Nr. 42 zawiera artykuły: W. G. — „Dlaczego nie oszczędzamy" (o ograniczenie konsumcji w celu możności czynienia inwestycji); W. Turowskiego — „Program działalności Sejmików woj. kieleckiego na polu popierania rolnictwa i weterynarji" (Referat, wygłoszony na zjeździe samorządowym powiatów wojew. kieleckiego w Kielcach); inż. L. Borowskiego — „Zasady administracji i finansowania gospodarki drogowej" (Streszczenie uchwał, uwzględniających rozwijający się ruch samochodowy na drogach, powziętych przez „The American Association of State Higways Officials"); S. Pachnowskiego — „Uwagi w sprawie zasd gospodarki somorządowej miast i planó wgospodarczych na najbliższe 5-lecie" (o ważniejszych potrzebach miast i miasteczek wojew. warszawskiego w związku ze sprawą planów gospodarczych na najbliższe 5-lecie); J. Dług. — „Rozwój gminnych kas poż.-oszczędnościowych" (O ruchu organizacyjnym gminnych kas poż.-oszczędnościowych oraz wykaz kas które zgłosiły się o kredyt do Państwowego Banku Rolniczego).

Z Biura Zjazdów. Kronika. W rubryce „Z życia samorządu" — sprawozdanie ze zjazdu przedstawicieli pow. zw. kom. w Białymstoku; „Z Sejmu i Senatu" — o dalszych ograniczeniach wydatków samorządu. W dziale „Gmina wiejska i miejska" poza artykułami zamieszczono wiadomości z życia gmin. Poradnik Samorządowy.

Numer zdobią ilustracje.

Adres redakcji: Warszawa, Kopernika 30 m. 14.

Prosimy o wpłacanie prenumeraty na konto czekowe w P. K. O. Nr. 10.640.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Bracka 17, telefon 238-11.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 10.640.

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową:
Rocznie . . . 32 zł.
Kwartalnie . . . 8 zł.
Miesięcznie . . . 3 zł.

Ceny ogłoszeń:
Strony okładki . . . . : 400 zł.
Za tekstem: 1/1 strona . 300 zł.
1/2 strony . 150 zł.
1/4 strony . 100 zł.

Redaktor: Lucjusz Dura. Wydawca: Spółka Wydawnicza „Oszczędność", sp. z o. o. Drukarnia P. K. O., Bugaj 5.